

★ ROK 1990 W KARYKAT

STR. 6

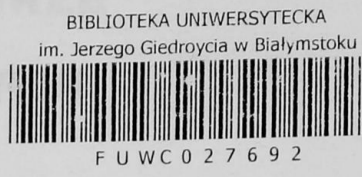
★ MILIARDERZY ZNAD NA

STR. 7

★ BEZPRAWNA UCHWAŁ

STR. 8-9

★ NIGDY NIE POCIĄGAŁ MNIE MĘCZYZNA STR. 10



KONTRAKTY

1 (15)

6 STYCZNIA 1991

CENA 1200 ZŁ



WŁADYSŁAW TOCKI

SABAT CZAROWNIC W EŁROPIE DOLNEJ

PAPIEZ W ŁOMŻY

BYĆ CZŁOWIEKIEM

Z Ks. Biskupem Pomocniczym diecezji łomżyńskiej, TADEUSZEM JÓZEFEM ZAWISTOWSKIM, przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Wizyty Ojca Świętego w Łomży – rozmawia Maria Tocka.

MARIA TOCKA: – Proszę zdradzić, księżo Biskupie, co zdecydowało o tym, że to właśnie Łomżę spotkał zaszczyt goszczenia Ojca Świętego?

KS. BISKUP TADEUSZ JÓZEF ZAWISTOWSKI: – Oficjalnych motywów nie znam, ale sądzę, że nie bez znaczenia były osobiste kontakty z Ojcem Świętym naszego Biskupa Ordynariusza, Juliusza Paetza, który w Rzymie przebywał ponad 20 lat. Cokolwiek jednak zdecydowało o tym fakcie, przybycie Papieża do Łomży pozostanie na zawsze niezatartym osiągnięciem historycznym. A więc ta wizyta, obok walorów religijnych, niesie ze sobą dodatkowo walor kulturowy.

cd. na str. 4

W następnym numerze:

m.in.: pełny tekst wotum nieufności wobec wojewody * Gabriela Szczęsna pisze o wstrząsającym morderstwie w Zambrowie * Władysław Tocki o łomżyńskich miliarderach * Józef Włodek o zagładzie łomżyńskiego ziemiaństwa * Ponadto: wygrani i przegrani w 1990 roku łomżyńscy działacze i politycy, rozmowa z „diabłem” komunizmu - Jerzym Urbanem, TV

DELEGACI NA SEJMIK Samorządowy województwa łomżyńskiego przyjęli projekt budżetu Sejmiku. Ustawa nakłada na gminy obowiązek pokrywania kosztów jego działalności i Kolegium Odwoławczego. Przedstawiciele samorządów gmin bez entuzjazmu przyjęli proponowaną kwotę 2 tysięcy od mieszkańca. Wielu wstrzymało się od głosu, przeciwny był delegat z Ciechanowca, a reprezentant Zbójnej stwierdził, że gmina nie da ani grosza dopóki tamtejszemu samorządowi nie zostanie przekazana lecznica weterynaryjna.

BISKUP ŁOMŻYŃSKI, Juliusz Paetz, w świątecznych życzeniach odczytywanych w czasie Pasterki we wszystkich kościołach diecezji poinformował, że jednym z najważniejszych wydarzeń w czasie wizyty Ojca Świętego w Łomży będzie ukoronowanie postaci Matki Boskiej i Dzieciątka przedstawionych na XVI-wiecznym obrazie z łomżyńskiej katedry, znanym jako „Matka Boska Łomżyńska”.

NASI W PARLAMENCIE. Senator Lech Kozioł był członkiem komisji parlamentarnej, stwierdzającej ważność wyborów prezydenckich. Poseł Marek Rutkowski był jednym z twórców i sprawozdawcą przyjętego przez Sejm projektu ustawy o zwrocie majątku „Solidarności” i organizacji społecznych zlikwidowanych w czasie stanu wojennego.

WSZYSTKIE SAMORZĄDY województwa gos-

podarują z ołówkiem w rękę. Żadna z gmin do końca listopada nie wydała więcej, niż wynosiły jej dochody. Roczne, przewidywane wpływy przekroczyły już w listopadzie Czyżew i Szepietowo. Życie ułatwił gminom Urząd Wojewódzki nie ściągając do budżetu uchwalonych jeszcze przez Wojewódzką Radę Narodową sum z każdej gminy.

PRYWATYZACJA I ZMIANY strukturalne w przemyśle województwa przebiegają powoli. Zaledwie kilka przedsiębiorstw zostało przekazanych samorządom (m.in. POM-y w Czyżewie i Szczuczynie). Dalsze tego typu wnioski są stopowane przez Ministerstwo Finansów. Kilka zakładów zostanie podzielonych na mniejsze jednostki (m.in. oddzielenie Fadomu od LPB, podział Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego, czemu jednak sprzeciwia się dyrekcja, rada pracownicza i związki zawodowe). Całkowitej prywatyzacji, przez sprzedaż majątku, poddane zostaną na razie tylko Zakłady Przemysłu Dzwiniarskiego w Kolnie i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego (oba w katastrofalnej sytuacji finansowej).

SPOKOJNIE PRZEBIEGLY tegoroczne święta z punktu widzenia policji. Zannotowano jedno samobójstwo, kilka włamań i pożarów. Nieliczne i bez ofiar śmiertelnych były wypadki samochodowe.

ZMIENIŁY SIĘ NUMERY kierunkowe do miejscowości w okolicach Łomży. I

tak: do Miastkowa należy kręcić 1778, Nowogrodu - 1765, Piątnicy - 1763, Przytuł - 1770, Sniadowa - 1761 i Wizny - 1760.

ANDRZEJ ZARĘBA, rolnik, wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego, został nowym wójtem Sniadowa.

KONKURS NA STANOWISKO dyrektora Łomżyńskiej Centrali Materiałów Budowlanych wygrał Marek Sokół.

ZNAKI CZASU

• Do Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Korei Północnej, Mongolii, Rumunii, Wietnamu, ZSRR oraz na Kubę i Węgry jeździmy od 1 stycznia tylko z waluty wymiennej.

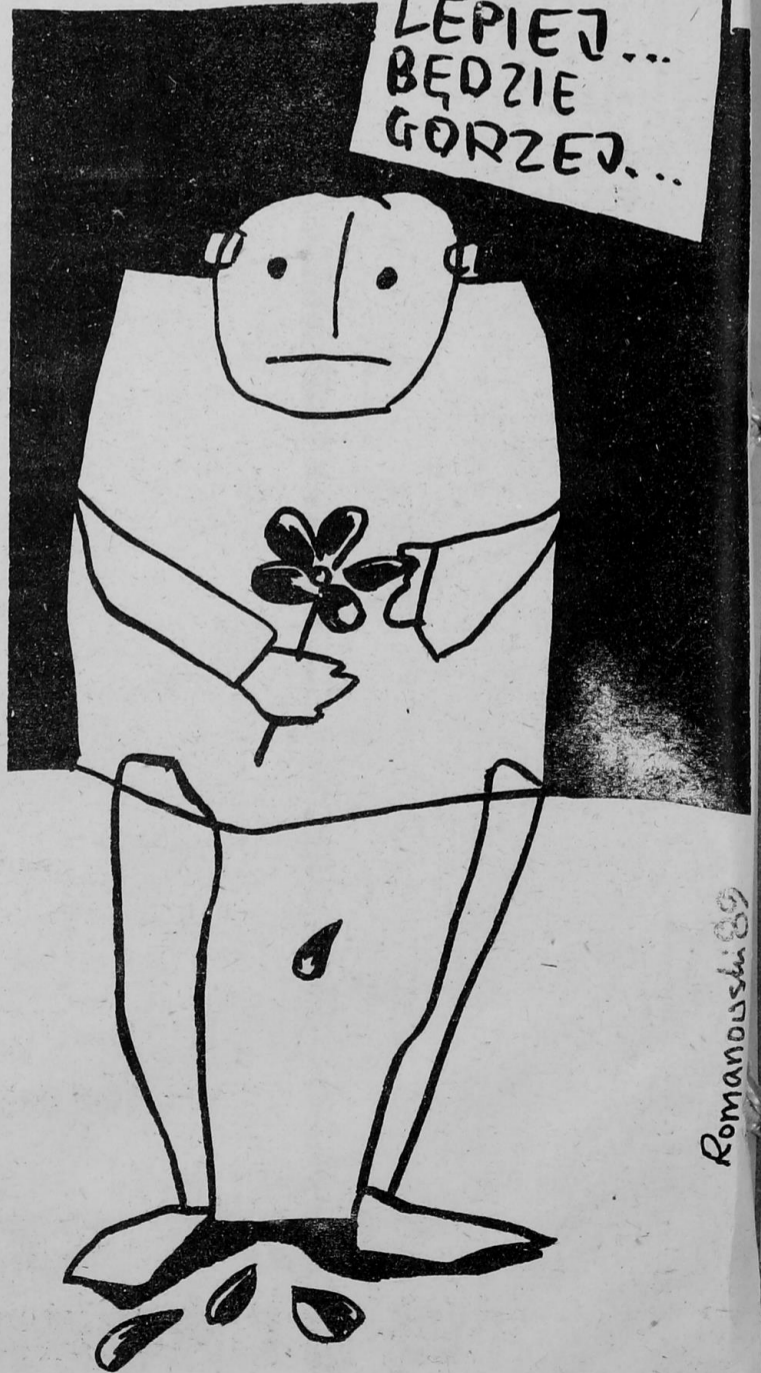
• W dzień po zaprzysiężeniu, prezydent Lech Wałęsa gościł w swej rezydencji byłego prezydenta, gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

• Maria Radziwiłłowa „Księżna Niezłomna” polski arystokracji: „O ekwiwalencjach (za utracone przez arystokrację majątki - red.) nie może być mowy. Kto go da, jeżeli skarb państwa jest pusty. Trzeba raczej liczyć na własne siły.”

• W miejscowościach, w których stacjonują garnizony armii ZSRR, coraz częściej zdarzają się brutalne napaści żołnierzy radzieckich, m.in. w pobliżu Strachowa 10 pijany mężczyzna jednego z żołnierzy kładło na tory przed nadjeżdżającym pociągiem, zdejmując go z nich w ostatniej chwili „zabawili” się tak kilkakrotnie.

• Wypowiedź roku 1989: „22 postulat mógłby brzmieć: nie używaj słowa „Solidarność” nadaremno.” (Zdzisław Pietrusik, publicysta).

GORZEJ. BĘDZIE LEPIEJ... BĘDZIE GORZEJ...



**Pomyślności
w Nowym Roku**

Legalna praca za granicą

Kończymy druk adresów firm, które mogą kierować do legalnej pracy za granicą:

• Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal”, 60-951 Poznań (skrytka pocztowa 76), ul. Fr. Daniela 2, tel. 610-41; 604-18 (monterzy instalacji budowlanych, ślusarze).

• Fundacja Postępu „Progressus”, 03-349 Warszawa, ul. Radzymińska 108, tel. 18-10-71 (sezonowe zatrudnienie młodzieży).

• Zjednoczone Przedsiębiorstwo Rozrywkowe „ZPR”, 00-075 Warszawa, ul. Senatorska 13/15, tel. 26-03-78; 26-11-88; 26-06-17; 26-11-80 (muzycy, artyści estradowi).

W związku z licznymi prośbami powtarzamy, publikowane już adresy instytucji zainteresowanych rolnikami:

• Państwowe Gospodarstwo Rolne „Biorol”, 78-600 Wałcz, ul. Dąbrowskiego 6, tel. 40-16.

• Przedsiębiorstwo Usługowo-Wytwórcze „Ekoserwis”, spółka z o. o., 75-412 Koszalin, Al. Zawadzkiego 2, tel. 319-12; 348-10, wew. 133.

Trzy pytania do ...

MIECZYSLAWA BIENKA, dyrektora Wojewódzkiego Biura Pracy w Łomży.

– Dlaczego rynek pracy jest faktycznie rynkiem bezrobocia?

– Widzę dwie przyczyny tego zjawiska: przejście do gospodarki rynkowej oraz luka w przepisach prawnych. Faktycznie bezrobotnych jest znacznie mniej, niż zarejestrowanych. Z nowych przepisów skorzystały kobiety po urlopiach wychowawczych, powracający z wojska, z zakładów karnych, dzieci rolników, które pracują w gospodarstwie ojców. W Łomżyńskim jest szczególna sytuacja, bo jesteśmy regionem rolniczym, więc mało tu zakładów pracy i mało ofert.

– Jakie nadzieje można wiązać z Domem Inicjatyw Lokalnych?

– Propozycja powstania takiego Domu wypłynęła z umowy rządowej zawartej między ministrem Jackiem Kuroniem i ministrem Francji. Powstanie on

w lutym br., ale nie od razu należy spodziewać się wymiernych efektów jego działalności. Dom Inicjatyw Lokalnych będzie prowadził doradztwo dla osób już prowadzących działalność gospodarczą, umożliwi szkolenie i przekwalifikowywanie się osobom, które zechcą rozpocząć jakąś działalność i wszystkim bezrobotnym będzie służył informacją, przykładowo gdzie i jaką można uzyskać pożyczkę, kiedy można być zwolnionym z podatku.

– Jakie są Pańskie prognozy na bieżący rok?

– Stoimy przed prywatyzacją, więc bezrobocie będzie nadal rosło. I będzie to faktyczne bezrobocie. Obecnie sześć zakładów w województwie (m.in. „Bawełna” w Łomży i Zambrowie, Spółdzielnia Mleczarska w Kolnie, „Zabawki” w Ciechanowcu) stoi na granicy bankructwa. Sytuacja uległaby zmianie, gdyby wprowadzono tanie kredyty i ulgi podatkowe dla tworzących nowe miejsca pracy.

Sygnały

Przez lata nie sposób było przejechać ul. Spokojną w Łomży, nie puściwszy soczystej „wiązki” pod adresem władz miasta. Wreszcie przyszedł na nią czas w 1990 r., lecz gdy tylko drogowcy opuścili „plac boju”, kierowcy znowu zaczęli kłać. Niektóre studzienki wystają bowiem ponad poziom asfaltowego dywanika, inne znalazły się poniżej, a sam asfalt niemal natychmiast zaczął się kruszyć i na Spokojnej, jak dawniej, trzeba umiejętnie omijać dziury. Modernizacja

ulicy pochłonęła setki milionów złotych.

Gdy wojsko opuszczało teren, na którym znajduje się teraz w Łomży popularny „Manhattan”, otrzymało polecenie zdemontowania ogrodzenia. Fakt, nie było eleganckie. Po paru miesiącach władze miasta doszły do wniosku, że ogrodzenie jednak jest potrzebne i otoczyły targowisko siatką. Prowizorycznie, czyli mało elegancko. Ile kosztowała zamiana jednej prowizorki na drugą?

Pogłoski

Zdementować dementi?

ze stanowiska. Trzeba będzie zdementować dementi?

Na początku grudnia 1990 r. wojewoda, Franciszek Adamiak, zdementował pogłoskę o odwołaniu go ze stanowiska lub zawieszeniu w czynnościach. Pod koniec grudnia pięć organizacji społecznych i politycznych, w tym NSZZ „Solidarność” RI, wystąpiło do premiera z wotum nieufności wobec wojewody i wnioskiem o odwołanie go

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomagają nam redagować tę rubrykę. Przypominamy: „Pogłoski” interesują przede wszystkim bulwersujące informacje z tzw. kręgów władzy. Zapraszamy do współpracy, dyskrekcja pełna.

Nie chcą wojewody

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Samorządowego województwa łomżyńskiego odczytany został skierowany do premiera dokument wyrażający wotum nieufności wobec wojewody łomżyńskiego Franciszka Adamiaka. Podpisały się pod nim „zjednoczone” siły rolnicze: Prezydium Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Prezydium Rady Wojewódzkiej Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz zarządy wojewódzkie Unii Chrześcijańsko-Społecznej, Stowarzyszenia „PAX” i Chrześcijańskiego Ruchu Obywatelskiego.

Pełny tekst wystąpienia do premiera oraz stanowisko wojewody w następnym numerze.

UWAGA RZEMIEŚLNICY!



**BIURO
RACHUNKOWE
SPÓŁDZIELNI
RZEMIEŚLNICZEJ
RZEMIOŚL
RÓZNYCH
W ŁOMŻY,
UL. JATKOWA 5,
tel. 42-38. 42-39**

**OFERUJE USŁUGI
W ZAKRESIE :**

- prowadzenia podatkowej książki przychodów i rozchodów,
- sporządzanie deklaracji na podatek obrotowy i dochodowy,
- sporządzanie przelewów.

**Zapisy wstępne,
też telefonicznie.**

**Zawieranie umów
od 2 stycznia 1991
roku.**

K-68

SERCE SZUKA SERCA

Na Wielkim Karnawałowym Balu dla Samotnych, Nieśmiały i Romantycznych. Przyjdź, może tego wieczoru spotkasz swoje szczęście. Może ten wieczór odmieni twoje życie. Przyjdź, zatańcz, rozwesel się!

W programie konkursy, loteria, niespodzianki.

Zapraszamy!

26 stycznia 1991 r.

do restauracji

„Kameralnej”

Łomża,

Al. Legionów 1,

godz. 20.00.

Zaproszenia w cenie 200 tys. zł do nabycia w redakcji „Kontraktów” (Al. Legionów 7).

Możesz też przesłać zgłoszenie listownie z przekazem pocztowym o wpłacie na Bal. Ilość miejsc ograniczona. Nie zwlekaj

dokończ. ze str. 1

- Czy ustalony jest już program wizyty Jana Pawła II w Łomży?

- Szczegółowy program będzie znany wkrótce. Jednak już dziś wiadomo, że w Łomży Ojciec Święty spotyka się z Litwinami, ponieważ w naszej diecezji znajdują się trzy parafie: Sejny, Smolany i Puńsk, zamieszkałe przez tę mniejszość narodową. Spotyka się też z rolnikami z całej Polski.

- Biorąc pod uwagę ogrom prac, do czerwca pozostało niewiele czasu. Jak wyglądają przygotowania do wizyty?

- Komitet Organizacyjny powołał kilka sekcji: m.in. liturgiczną, budowlaną, dekoracyjną, łączności, kwaterowania, porządkowania, służby zdrowia, które już podjęły prace przygotowawcze. Jedynym miejscem w Łomży, gdzie może dojść do spotkania Papieża z wiernymi (a spodziewamy się ich około 200 tys.), jest przestronny plac przed budowanym kościołem pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Prace tam ciągle trwają. Przyspieszenia nabierała rozbudowa seminarium, które ma być poświęcone przez Papieża. Zapewne znacznie zmieni wygląd obejście kurii biskupiej, a dom emerytowanego kapłana zdążymy chyba doprowadzić do tzw. stanu surowego.

- Wizyta Papieża w Łomży, to nie tylko sprawa duchownych. Jak układa się współpraca z władzami miasta i województwa.

- Muszę oddać im duży szacunek za ogromną życzliwość i mądrość, z jaką odnoszą się do problemu przygotowań do wizyty. Rozumieją, iż wszystko, co zrobimy, to nie tylko wyraz szacunku dla Ojca Świętego, ale także dbałość o honor naszego miasta. I tu refleksja. Biskupem jestem ponad 17 lat i widzę wielką różnicę w sposobie podejścia władz obecnych i wcześniejszych do problemu. Pamiętam, jak Biskup Ordynariusz Mikołaj Sasinowski chciał wyremontować i uporządkować Dom Kapitulny (na rogu ul. Dwornej), który od dłuższego czasu był wielką kompromitacją dla Łomży. Choć finansował remont, dwa razy sprowadził do Łomży prof. Wiktora Zina, wiceministra kultury, przeprowadził wiele rozmów z ówczesnymi władzami, nie mógł rozwiązać tej sprawy. Decydentów stać było tylko na przeszkadzanie, zwodzenie, wręcz urządzanie sobie kpin, sugestie by umoralnić mieszkańców kamienicy.

Ideologizacja przewyższała wówczas racje. Teraz jest inaczej. Władze czują się odpowiedzialne za wygląd miasta, dbają o jego honor.

Do prac porządkowych zgłaszają swój akces także poszczególne organizacje, np. Komitet Obywatelski, Stronnictwo Demokratyczne.

- Wcześniejsze wizyty Papieża były dla Polaków wsparciem zmorem w dążeniach do zmian. Jakie znaczenie będzie miała dla nas ta wizyta teraz, w okresie tak wielkich przemian w naszej Ojczyźnie?

- Powiało ostatnio antyklerykalizmem. Mówi się, że księ

chcą zniewalać, wszystko opanować. To fałszywe sądy. Kościół i księża od ponad tysiąca lat służą narodowi i chcą to czynić nadal. Głoszą nieśmiertelne wartości: miłość, solidarność we wspólnym domu. Ojciec Św. zapewne będzie modlił się o utwierdzenie i umocnienie w nas tych wartości.

Dopiero dziś dostrzegamy, jak wielkich zniszczeń materialnych i duchowych dokonał poprzedni system. Teraz potrzeba nam wielkiej mądrości, siły i samozaparcia, by je pokonać. Jednak nie wszystkich na to stać; powstają rozłamy polityczne, nie wszyscy skłonni są do ofiar. Myślę, że Papież będzie modlił się i skłaniał nas ku jedności w budowaniu Polski dla wszystkich Polaków.

- Czym wizyta Ojca Świętego może być dla młodzieży?

- Wielkim przeżyciem i nadzieją. Młodzież, pozbawiona perspektyw materialnych, zaprzepaściła wartości duchowe.

W grudniu byłem na pogrzebie swojej dziewięćdziesięcioletniej ciotki. Pojechałem nie tylko dlatego, że to ona zafundowała mi pierwszą kleryczną sutannę. Przez 60 lat przebywała w Kanadzie. Wyjechała z Polski, z chaty pokrytej słomą, jako młoda dziewczyna.

Można powiedzieć, że Polska nic jej nie dała, ale gdy wyjechała na obczyznę, nie zatraciła wiary w Boga i miłości do Ojczyzny. Wróciła, by umrzeć w ziemi ojców. Na jej pogrzebie dziękowałem całej generacji Polaków za tę wierność.

Musimy zakorzenić w młodzieży wartości, które są ponadczasowe i których nie da się wymierzyć i określić wartością pieniądza. Papież zapewne będzie prowadził tego typu rozważania i umacniał młodzież w wierze, bo tylko wiara w Boga pomaga człowiekowi być człowiekiem.

- Czy pamięta ksiądz Biskup swoje pierwsze spotkanie z Papieżem?

- Pamiętam doskonale to wielkie przeżycie: 29 czerwca 1973 r. byłem konsekrowany przez Papieża Pawła VI. Obchodziliśmy 10 rocznicę pontyfikatu i wówczas Papież Paweł VI pragnął wykonsekrować dziesięciu biskupów z różnych części świata. Ja akurat wtedy otrzymałem nominację na biskupa pomocniczego i pojechałem na te uroczystości.

Papieża Jana Pawła II znam od dawna. Kiedy studiowałem na KUL-u filologię klasyczną, on był profesorem. Byłem też kilka razy w Rzymie. Uczestniczyłem w konsekracji naszego Biskupa Ordynariusza, Juliusza Paetza, 6 stycznia 1983 r. Pamiętam też uroczystości związane z 500 rocznicą śmierci św. Kazimierza, który jest patronem Polaków i Litwinów. Wtedy do Rzymu zjechali biskupi litewscy, dużo wiernych. Papież bardzo się cieszył i bardzo to przeżywał.

- Serdecznie dziękuję za rozmowę.

PAPIEZ W ŁOMŻY

BYĆ CZŁOWIEKIEM



Czter
jowa dor
ski, prze
denta, o
Tadeusz
wiece na
dzie z k
w wyso
oraz por
Krajowe
Andrzej
Rozmary
Kozioła.
Trzy
powszech
czających
p. Tym
przekona
naszego
mokracji
odmówie
i mogłob
gatywne
także mo
trznym.
Poręcz
dla dział
prawnej l
czynów,
rzuca mu
Tymiński
niu poinf
Zolla.
Był to
Tymiński
Poręcz
nych w
karnego
cych, maj
rzany sta
nie proku
względów
łoby dać
spędzenia
łatwienia
zawodowy
Polski.
Jesteśm
wiedliwie
powanie k
i kary p. T
Dwa d
graniczna
eleganckin
„sprawy T
wanie go
stępcę, m
ważnie wiz
opinii świa
dowiedziel
Helsinki z
oskarzeniu
grafu, któ
komunisto
opozycją.
Poręcz
kodeksem
mogą złoży
nego zaufa
Andrzej
tor z Częst
kat krakow
polityczny
nowany w K
prawny bis
tym Karol
sokiego ord
Profesor
niczący Kra
czej, wykla
Trybunału
W tym
trzeci poręc
Kozioł, ser
skiej.
W niedz
roku, w sie
darności” w
zielonym s
stawiciele p
watelskich (Z
bójnej, Zar
osądzić jego
Lech Fes
mbrowa, pr
kumentem:
zydium Por
Obywatelski
żyńskiego.
tane przez

Cztery dni wcześniej prasa krajowa doniosła, że Stanisław Tymiński, przegrany kandydat na prezydenta, oskarżony o obrazę premiera Tadeusza Mazowieckiego podczas wycieczki na Nowosądecki, wyjeżdżając z kraju dzięki złożeniu kaucji w wysokości 1 000 000 dolarów oraz poręczeniu przewodniczącego Krajowej Komisji Wyborczej, prof. Andrzeja Zolla, senatora Andrzeja Rozmarynowicza i senatora Lecha Koziola.

Trzy dni wcześniej PAP rozpowszechnił oświadczenie poręczających: „Udzielając poręczenia p. Tymińskiemu kierowaliśmy się przekonaniem, że dla reputacji naszego kraju i dla młodej demokracji nie byłoby korzystne odmówienie mu prawa wyjazdu i mogłoby pociągnąć za sobą negatywne oceny opinii światowej, a także możliwość zagrożeń wewnętrznych.

Poręczenie nie oznacza poparcia dla działań p. Tymińskiego ani prawnej lub moralnej aprobaty dla czynów, których popełnienie zarzuca mu prokurator, o czym p. Tymiński został w naszym imieniu poinformowany przez Andrzeja Zolla.

Był to jedyny kontakt z p. Tymińskim.

Poręczenie jest jednym ze znanych w kodeksie postępowania karnego środków zabezpieczających, mających zapewnić, że podejrzany stawi się na każde wezwanie prokuratury. Sądymy, że ze względów humanitarnych należałoby dać szansę p. Tymińskiemu spędzenia świąt z dziećmi i załatwienia jego spraw osobistych i zawodowych przed powrotem do Polski.

Jesteśmy przekonani, że sprawiedliwie przeprowadzone postępowanie karne ustali rozmiar winy i kary p. Tymińskiego”.

Dwa dni wcześniej prasa zagraniczna przyniosła informację o eleganckim wyjściu Polaków ze „sprawy Tymińskiego”; zatrzymywanie go jako pospolitego przestępcę, mogłoby nadwerężyć poważnie wizerunek Polski w oczach opinii światowej. Tego samego dnia dowiedzieliśmy się, że Komitet Helsiński zaprotestował przeciwko oskarżeniu Tymińskiego z paragrafu, który w przeszłości służył komunistom do rozprawiania się z opozycją.

Poręczenie osobiste, zgodnie z kodeksem postępowania karnego, mogą złożyć osoby godne publicznego zaufania.

Andrzej Rozmarynowicz, senator z Częstochowy, to znany adwokat krakowski, obrońca w sprawach politycznych, żołnierz AK, szukanowany w PRL, wieloletni doradca prawny biskupów krakowskich w tym Karola Wojtyły, kawaler wysokiego orderu papieskiego.

Profesor Andrzej Zoll, przewodniczący Krajowej Komisji Wyborczej, wykładowca UJ, jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego.

W tym „towarzystwie”, jako trzeci poręczający, znalazł się Lech Koziół, senator Ziemi Łomżyńskiej.

W niedzielę, 16 grudnia 1990 roku, w siedzibie Oddziału „Solidarności” w Łomży, przy długim zielonym stoliku, usiedli przedstawiciele pięciu Komitetów Obywatelskich (z Łomży, Nowogrodu, Zbójnej, Zambrowa i Grabowa), by osądzić jego czyn.

Lech Feszler, burmistrz z Zambrowa, przybył z gotowym dokumentem: oświadczeniem Prezydium Porozumienia Komitetów Obywatelskich Województwa Łomżyńskiego. Oświadczenie odczytane przez przewodniczącego Po-

rozumienia, Henryka Kapuściaka, jednoznacznie potępiało postępek senatora. Wojewoda, Franciszek Adamiak, miał jednakże inną koncepcję.

Byłbym przeciwny osobiście zdaniu: Prezydium Porozumienia. Nie Prezydium, ale: Porozumienie Wojewódzkie.

W gotowym oświadczeniu protestujący bardzo mocno akcentowali oburzenie z powodu obrażenia przez Tymińskiego „solidarnościowego” premiera, Tadeusza Mazowieckiego. Wojewoda, mianowany przez premiera, zauważył jednak, że z pisma wynika, jakoby zebrani popierali Mazowieckiego. W każdym razie tak mógłby to ktoś, niesłusznie, odebrać. Dlatego zaproponował: zostawmy na boku premiera.

Skupmy się na tym, że Koziół dał poparcie Tymińskiemu. Protest powinien być ogólny, suchy, żeby nie zadziałał w drugą stronę. Najważniejszy punkt, to to, że nie miał, jako senator, uprawnienia, by dać poręczenie. Powinien się zwrócić, czy może takie stanowisko zająć, do Porozumienia Komitetów. To, że podpisał się jako senator, utożsamia, że nie on sam, ale Ziemia Łomżyńska popiera Tymińskiego. Tak, w tym kontekście trzeba na to patrzeć.

Po wysłuchaniu wskazówek burmistrz Feszler wyszedł do sąsiedniego pokoju przerobić oświadczenie, a przy zielonym stoliku potoczyła się dyskusja. Stanisław Charubin przypomniał sobie, że senator Lech Koziół dużo wyjeżdżał za granicę, do Ameryki i Kanady. Jacek Prusiński wspominał,

– Osobiście z nim nie rozmawiałem – wyjaśnił Franciszek Adamiak – ale z posłem Kraszewskim. Jest oburzenie w OKP.

Po kilkunastu minutach z poprawionym oświadczeniem wrócił Lech Feszler. Teraz, dzięki „demokratycznej” instrukcji wojewody, nie było to już tylko oświadczenie Prezydium, ale całego Porozumienia. Zgodnie z innymi zaleceniami szefa administracji państwowej, powołanego przez Tadeusza Mazowieckiego, z oświadczenia zniknęło w ogóle nazwisko premiera, a pojawiło się „ogłędne, suche” zdanie: „Stanisław Tymiński publicznie znieważał premiera, brutalnie atakował NSZZ „Solidarność” i Lecha Wałęsę”. (...) „W tej sytuacji Porozumienie KO województwa łomżyńskiego wyraża swój protest wobec uczynionego przez Lecha Koziola poręczenia Stanisławowi Tymińskiemu”.

Senator Lech Koziół od miesiąca przebywa w szpitalu w Warszawie i Konstancinie. Jak dotąd żaden z łomżyńskich oskarżycieli nie uznał za wskazane, by poprosić go o jakiegokolwiek wyjaśnienia, ani nie zadał sobie trudu, by poinformować o „Oświadczeniu”.

Kiedy 22 grudnia 1981 roku broniłem ówczesnego przewodniczącego Oddziału „Solidarności” w Łomży i na sali sądowej zarzuciłem niezgodność dekretu o stanie wojennym z Konstytucją, tego samego dnia zostałem aresztowany. Wówczas jeden z łomżyńskich prawników ocenił: ma czego chciał; nie trzeba było wyskakiwać przed szereg. Kiedy w lipcu 1989 roku, jako pierwszy i jedyny parlamentarzysta powiedziałem publicznie, że

miński wróci, musi odpowiedzieć za swój czyn, jeżeli nie wróci, jego elektorat, którego nie należy lekceważyć, przekona się, iż jest to człowiek bez honoru, niegodny zaufania.

Senator Lech Koziół otrzymał już gratulacje kilku znanych ludzi, m.in. jednego z dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej, Piotra Święcickiego. Dwa pozostałym poręczającym pogratulowali ludzie z najbliższego otoczenia Lecha Wałęsy. Dziwi go więc reakcja kilku osób, które w dodatku uzurpują sobie, by przemawiać w imieniu całego województwa. Dziwi go postawa Oddziału „Solidarności” w Łomży: nigdy dotąd nie usłyszał żadnej oceny swojej pracy w Senacie, choć kilka razy o to pytał: 4 miesiące temu wręczył Oddziałowi komplet ustaw związkowych z prośbą o opinię i Oddział nie wykazał nimi żadnego zainteresowania, jakby dla związku ustawy te nie były ważniejsze, niż tzw. „sprawa Tymińskiego”.

Mam wrażenie, że czterech, pięciu „swojaków” próbuje sterować całym życiem politycznym w województwie w stylu dawnego KW. Protest, wobec niechęci zrozumienia moich motywów, podanych w Oświadczeniu dla PAP i wysłuchaniu wyjaśnień, jest dowodem, że już zaczęli kampanię wyborczą do parlamentu. Pochopnie uznali, że jest okazja do podstawienia mi nogi, podważenia mojej opinii wśród mieszkańców województwa, zdyskredytowania mnie.

Senator Lech Koziół pierwszy w Łomżyńskim publicznie oświadczył, że będzie głosował na Lecha Wałęsę. Mimo tej deklaracji łomżyńscy działacze sztabu wyborczego Przewodniczącego nie poprosili go do współpracy. Nie skorzystali z propozycji zorganizowania kilku spotkań senatora z wyborcami, który chciał przedłożyć im argumenty za Wałęsą. Przed 9 grudnia Lech Koziół raz jeszcze publicznie, w „Kontraktach”, opowiedział się za Wałęsą i bardzo krytycznie wypowiedział się o Tymińskim. Jako senator ma bardzo poważny dorobek parlamentarny: jest przewodniczącym senackiej Komisji Regulaminowej, członkiem Krajowej Rady Sądownictwa, jednym z pięciu senatorów (obok Andrzeja Wielowieyskiego, Cezarego Józefiaka, Jarosława Kaczyńskiego, Tadeusza Zielińskiego) wyznaczonych do mediacji w sporach z Sejmem. Przez ostatnie 20 lat nie chorował na nic, a w tym roku „tylko” 4 razy znalazł się w szpitalu z przepracowania.

Co więc jest grane, że zamiast uznania kilku „działaczy” usiłuje wykorzystać pierwszą nadszającą się okazję, by zdyskredytować senatora?

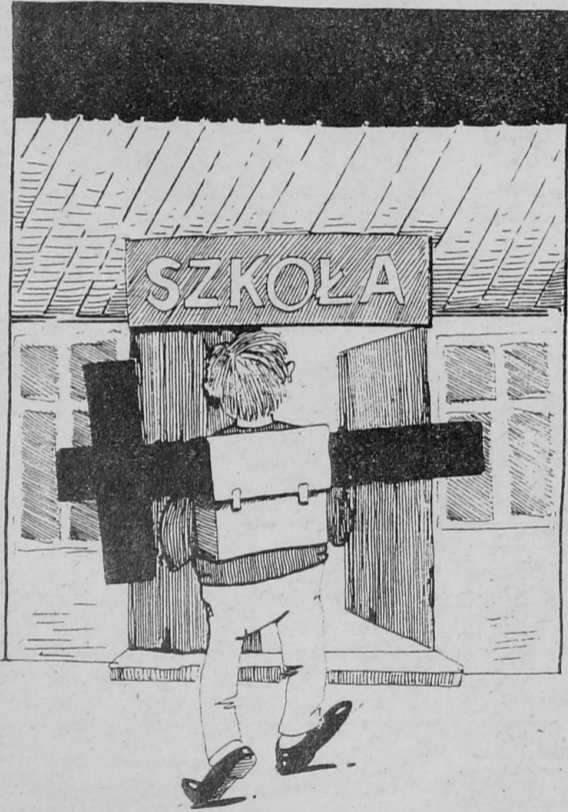
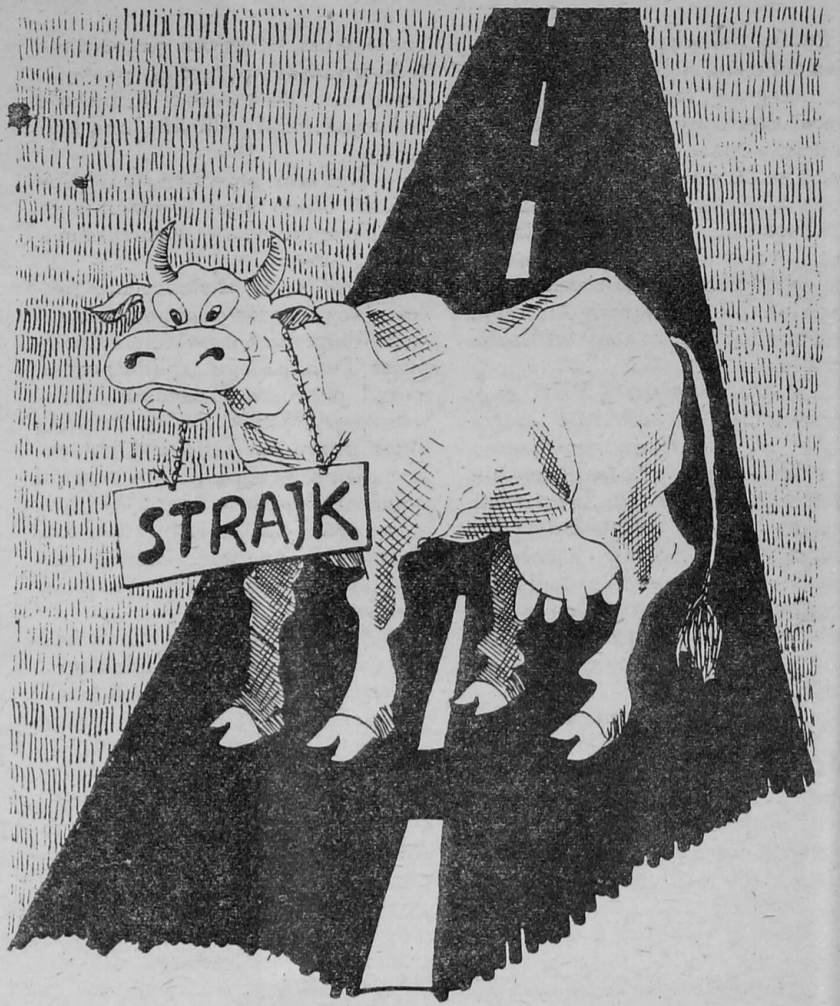
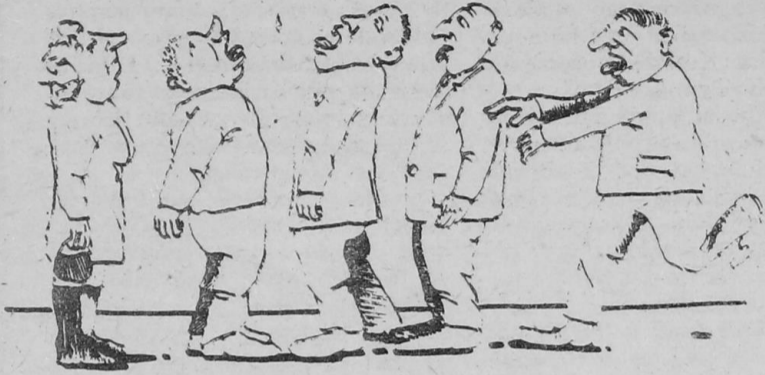
Sprawa wydaje się prosta. „Działacze” pokroju wojewody Franciszka Adamiaka doskonale widzą, że nie dorastają mu do pięt. Że senator ze swoimi zasługami, kulturą polityczną, niezależnością myśli, rozsądkiem będzie autentycznym liderem każdego gremium. A wówczas nie będzie miejsca dla ich kunktatorstwa, podpisywania „w imieniu”, zakulisowej „demokracji”. Widzą też, że jako zwolennik Lecha Wałęsy, w dodatku kompetentny i cieszący się od lat w Łomżyńskim autorytetem, mógłby zająć jakiś stołek. Tymczasem oni mają ochotę na wszystkie, choćby z tego powodu, że stracenie choćby jednego i to na rzecz Lecha Koziola, mogłoby w ogóle doprowadzić do upadku rządu „swojaków” w województwie”.

WŁADYSŁAW TOCKI

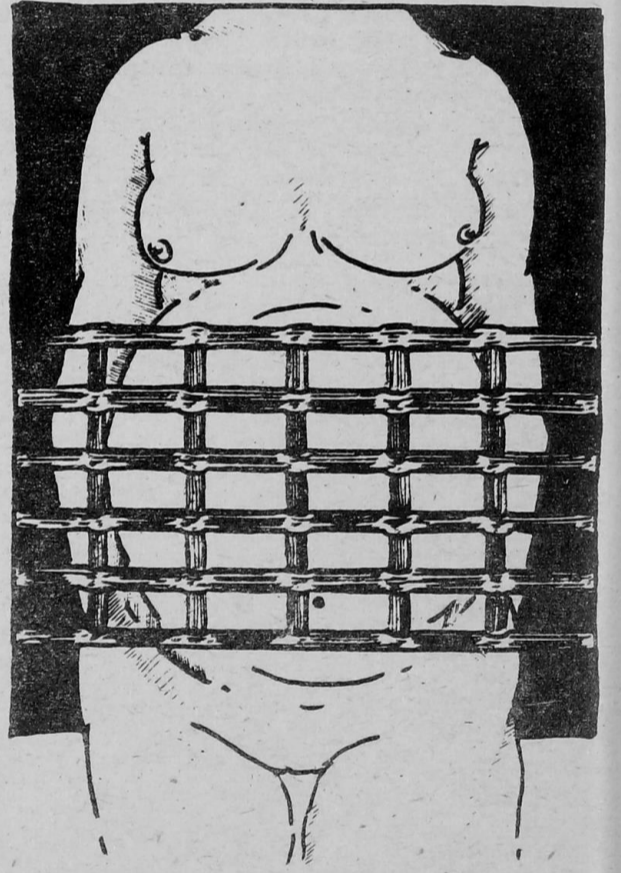
SABAT CZAROWNIC W EŁROPIE DOLNEJ

że bardzo często widział senatora Rozmarynowicza na działce Lecha Koziola. Nie mógł też zrozumieć głupoty senatora: sam skreślił swe szanse w następnych wyborach, a przecież, gdyby się nie wychylił z Tymińskim, jakąś tam szansę miał. Wojewoda Adamiak, rozbawiony uszczypliwym postscriptum pod pierwotnym tekstem oświadczenia rzucił, że można by tam napisać: „Pecunia non olet”, co jak wyjaśnił, jest po łacinie. Przewodniczący KO ze Zbójnej, Piaskowski zauważył: jeżeli za kogoś poręczam, to muszę mieć do tego człowieka zaufanie i na coś liczyć. „W moich oczach – wsparł przewodniczącego ze Zbójnej, członek – Koziół postąpił źle”. Przed oświadczeniem podpisał się w całej rozciągłości przewodniczący Oddziału „Solidarności” Marek Sawicki oraz przewodnicząca KO w Łomży: senator ma za sobą elektorat i powinien z nim skonsultować. Henryk Kapuściak zapytał, czy ktoś próbował skontaktować się z Lechem Koziółem.

„Solidarność” musi wziąć władzę, znowu usłyszałem o wychodzeniu przed szereg, ale i tym razem miałem rację. O tym, że Tymińskiemu należy pozwolić opuścić kraj, byłem przekonany z wielu powodów. Nie można było dawać światu obrazu Polski, że jak azjatycki, dziki kraj przegranego konkurenta zamyka w kazamatach, a ludzie „Solidarności” kierują się polityczną chęcią zemsty. Gdyby Tymińskiemu nie pozwolono wyjechać niewątpliwie zaczęłyby zbijać kapitał polityczny na swoim męczeństwie i z pewnością znalazłyby się siły, które wykorzystałyby ten fakt. Udzeliłem mu poręczenia, ale absolutnie nigdy poparcia. Poręczenie, to jeden ze środków prawnych, z którego prokurator może skorzystać, ale nie musi. W tym przypadku prokurator, nadzorowany przez prokuratora generalnego, czyli ministra Bentkowskiego, z poręczenia skorzystał. Zgoda na wyjazd Tymińskiego odbyła się więc za aprobatą przedstawiciela rządu. Jeżeli Ty-



Rok 1990
bez komentarza
w rysunkach satyrycznych
Zdzisława Romanowskiego

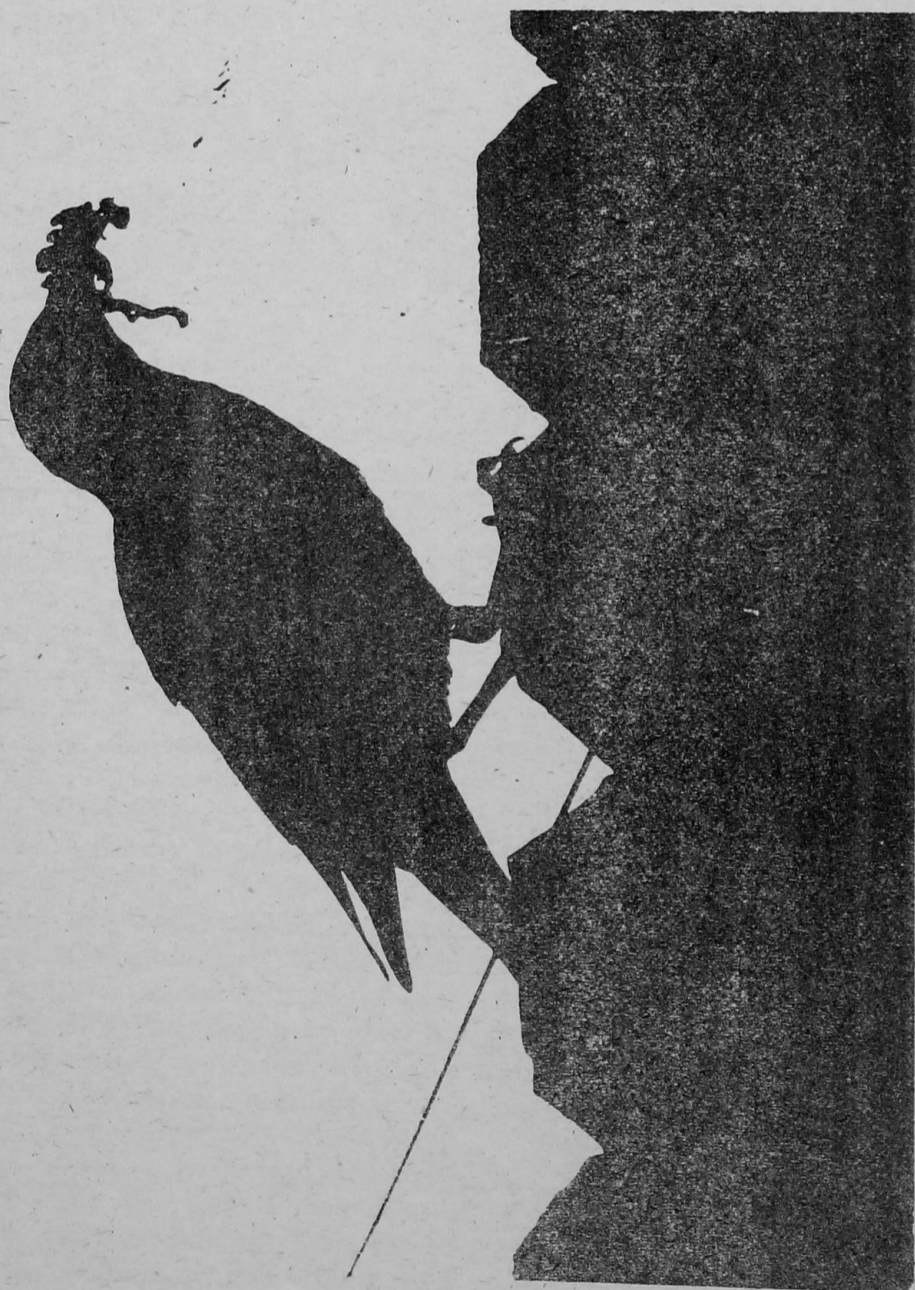


ZNAD NARWI

MILIARDERZY

Szli jak ludzie
w pochodzie protestu
wierząc w Polskę
wołali:
Chcemy wiedzieć!
Odpowiedziały im kule
Krew zbrukała asfalt
Pogrzeb był skromny
Nie padła salwa
przy pochówku płakały dzieci i żony...
i kopce ze śniegu sypał grudzień
Mijały lata
I nad cmentarzem
płynęły chmury
Wciąż bardziej sine
jakby im tylko przyszło chodzić w żałobie
doglądać grobów robotniczych
i świata o trupach przypominać
Dziś strajk!
Dziś się dowiemy,
Czy dojdzie do rehabilitacji ofiar
Czy naszym grobom poświęcimy słowa
Czarne jak rozpacz
Czy też siwe jak miłość.
Czy będzie Polska.

(wiersz anonimowego autora, popularny na Wybrzeżu w okresie strajków sierpniowych 1980 r.)



NASZYM grobom poświęcamy słowa siwe jak miłość...

W siwej poświacie ciężkiej mgły i przenikliwej bieli świateł reflektorów. W tysięcznym spojrzeniu zwróconym w ciemne niebo rozjaśnione strzelistym kręgiem trzech białych krzyży. W zespoleniu przypomnienia i nadziei, myśli i uczuć, miejsca i czasu. W braterskim, ludzkim, solidarnym zjednanium.

Słowa siwe jak miłość... Wyrosła z krwi: Brunon Tryba, Apolinary Formela, Zygmunt Gliwicki, Zbigniew Godlewski, Jan Kałużny, Jerzy Kuchcik, Stanisław Lewandowski, Jerzy Matecki, Zbigniew Nastaly, Józef Pawłowski, Zygmunt Polito, Andrzej Perzyński, Ludwik Piernicki, Jan Polechoński, Waldemar Rebybina, Tadeusz Sawicz, Stanisław Sieradzian, Jerzy Skonieczka, Kazimierz Stojek, Bogdan Sypka, Józef Widerlik, Zbigniew Wojciechowski, Marian Wójcik, Waldemar Zajczonko, Kazimierz Zastawny, Janusz Żebrowski „Oddali życie, abys ty mógł żyć godnie”.

Minuta ciszy. W myśli ostatnie słowa: „Żyć godnie”.

Wokół zadumane, milczące twarze.

Wierzę, że jest to MYŚL WSPÓLNA.

Tadeusz Nastaly, Jan Łopatko, Lech Widrelik, Ewa Ostrowska, Janina Tarczewska. Powtarzają się nazwiska z apelu poległych. To ich najbliżsi zbliżają się powoli do białoczerwonej szarfy, by dokonać symbolicznego odsłonięcia pomnika.

Lech Wałęsa zapala, umieszczony w kręgu wyznaczonym podstawami krzyży, znicz.

Na odsłonięte głowy zebranych, młodzieńcze, niecierpliwie łowiące każdy gest przy monumencie i spokojne, przyprószone siwizną, spadają drobne, przeświecone krople deszczu.

Niezwykła jest ta uroczystość przy pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Przywykliśmy do innych scenariuszy. Teraz tu, w tłumie, z którego ktoś podał mi pomocną dłoń, bym mógł się wspiąć na latarnię, czuję potęgę ludzkiej solidarności i kruchość wszelkich okowów.

Na prostej, zbitej gwoździami z surowych desek, prowizorycznej trybunie rodzice, wdowy, dzieci z czarnymi opaskami pamięci, duchowieństwo i robotnicy.

Życie przydzieliło im dziś równe role i jednakowe zadania.

Uroczysta odprawa i msza święta: „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Boże coś Polskę”; barwy narodowe, kościelne i „Solidarności”; podniosła homilia biskupa Kaczmarska i wiecowa w swej prostocie wystąpienia Wałęsy.

Niezwykła to uroczystość...

Niespotykana dotąd w naszym życiu fizyczna i duchowa, prawdziwa JEDNOŚĆ.

To wielka nadzieja.

(17 grudnia 1980 r.)

**ZAGŁADA
ZIEMIAN
CZYLI OSTATNIE
DNI
DWORÓW
ZIEMI
ŁOMŻYŃSKIEJ**

GROMADZYN

Majątek w Gromadynie liczył około 250 hektarów i należał do Ludwika Gutkowskiego. We wrześniu 1939 roku Gutkowsky zostali zaskoczeni nagłym wycofaniem się Niemców i wejściem czerwonarmiejców. Zdołali wprawdzie ukryć się u sąsiadów, drobnych rolników, ale wkrótce furman Sadowski wydał miejsce pobytu starego Ludwika Gutkowskiego. W chwili aresztowania przez NKWD cierpiał on na kataraktę. W więzieniu w Białymstoku przestał widzieć zupełnie i współwięźniowie, którzy uratowali się i wrócili do domów opowiadali, że Gutkowskiego dosłownie zjadły wszy.

Żona Gutkowskiego zdołała uciec do Warszawy. Syn Jan ukrywał się przez cały okres okupacji radzieckiej w okolicach Czyżewa i Łomży. Zaraz po 22 czerwca 1941 roku zjawiał się w Gromadynie i zaczął na nowo organizować swe gospodarstwo. W połowie sierpnia dowiedział się, że Gromadzyn został upaństwowiony (Niemcy przejmowali polskie majątki powyżej 150 ha), ale pozostał we dworze jako „inspektor”. Jego niemiecki zwierzchnik, Biber, zwany przez Polaków Bober, syn polskiego działacza plebiscytowego z Prus Wschodnich, zaprzyjaźnił się z Janem Gutkowskim i namawiał go nawet do ożenku ze swą siostrą. Jednakże były właściciel Gromadyna zmarł nagle na atak serca, gdy w nocy przestraszyli go niemieccy lotnicy, dla kawału udając, że są z gestapo.

W 1944 roku Gromadzyn znalazł się na linii frontu. Zniszczone zostały wszystkie budynki majątku, poza czworakami. Wkrótce ziemia została rozparcelowana. W latach pięćdziesiątych władze próbowały tu zorganizować rolniczą spółdzielnię produkcyjną. Został po niej budynek inwentarski na terenie dawnego majątkowego podwórza.

W gromadzińskim dworze poprzedni właściciel Edward Szadkowski (wdowa po nim wyszła za mąż za Ludwika Gutkowskiego) zgromadził dużą bibliotekę dzieł rolniczych. Została ona zniszczona w 1945 roku przez UB podczas rewizji u jednego z rolników, u którego była ukryta. (cdn.)

JÓZEF WŁODEK

– Panie pośle, będziemy walczyć z „Solidarnością”, jeśli przyjdzie taka potrzeba. Nie boimy się nikogo. Głosujemy.

19 osób podniosło ręce głosując nad uchwałą, nie mającą żadnych podstaw prawnych. Przeciwko temu głosowaniu protestowali: łomżyński poseł – Marek Rutkowski i Ryszard Kraszewski, przedstawiciel Ministerstwa Finansów, likwidator WZGS – Hilary Karwowski i prawnik Mirosław Rutczyk. Nikt nie potrafił przekonać zebranych o bezzasadności ich poczynań. Jednogłośnie podjęto uchwałę, obalającą poprzednie ustalenia.

LIKWIDACJA

Konflikt w Wojewódzkim Zrzeszeniu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” rozwijał się od kilku miesięcy. W styczniu 1990 roku Sejm uchwalił ustawę o spółdzielczości, która umożliwiła powstanie nowych, małych spółdzielni pracy. Majątek takich molochów spółdzielczych, jak RSW czy WZGS miał być podzielony między nowe i stare spółdzielnie.

W łomżyńskim WZGS likwidatorem został Hilary Karwowski. Do jego zadań należało m.in. stworzenie projektu podziału majątku. Spółdzielnie pracy, które powstały w miejsce odrębnych jednostek WZGS (np. Zakładu Zaopatrzenia Rolników, czy Zakładu Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi), zostały zarejestrowane w sądzie jeszcze na wiosnę 1990 r. Warunkiem powstania spółdzielni było wpłacenie przez połowę pracowników trzykrotnej wartości ich pensji.

– Nasza spółdzielnia została zarejestrowana już w lutym. Jednak do tej pory nie możemy rozpocząć żadnej działalności, nie mając przekazanego majątku – mówi Zenon Gawkowski, prezes Handlowo-Usługowej Spółdzielni „Rolnik”.

Bank nie chce udzielać kredytów. Pracownicy są zaniepokojeni comiesięcznym przedłużaniem umów o pracę, boją się zwolnień. Od stycznia zmniejszono zatrudnienie niemal o połowę. Spółdzielnia chce utrzymać dotychczasową działalność zakładu: prowadzenie mieszalni pasz, sprzedaż środków ochrony roślin, paszy. Planuje zwiększenie ilości punktów sprzedaży detalicznej. Ślimaczące się tempo likwidacji zniechęca ludzi do działania.

„NIE DOSŁYSZAŁ...”

Walne zgromadzenie przedstawicieli GS-ów zostało zwołane na 6 listopada ub.r. Człon-



JOANNA GOSPODARK

BEZPRAWNA UCHWAŁA KAZDY CIĄNIĘCIE

Spółdzielnia pracy mogli uczestniczyć w obradach jako obserwatorzy. Do listopada powstało 13 takich spółdzielni. Ubiegały się one o przejęcie majątku WZGS. Likwidator przedstawił projekt podziału majątku: spółdzielnie pracy miałyby otrzymać nieodpłatnie 70 proc. realnej wartości (z ewentualnymi zadłużeniami lub zyskami), a pozostałe 30 proc. pozostał by jako własność gminnych spółdzielni zrzeszonych.

Po dokładnym (dwukrotnym) czytaniu uchwały 22 przedstawicieli GS-ów (w większości prezesów), podjęło głosowanie. Wynik zaskoczył obradujących: 12 za uchwałą, 10 przeciw. Spodziewano się odwrotnych proporcji. Głosowanie powtórzono. I wynik także... Zebranie szybko się skończyło.

Wkrótce okazało się, że podczas głosowania ktoś „nie dosłyszał”, ktoś „nie zrozumiał” i w „w złym momencie podniósł

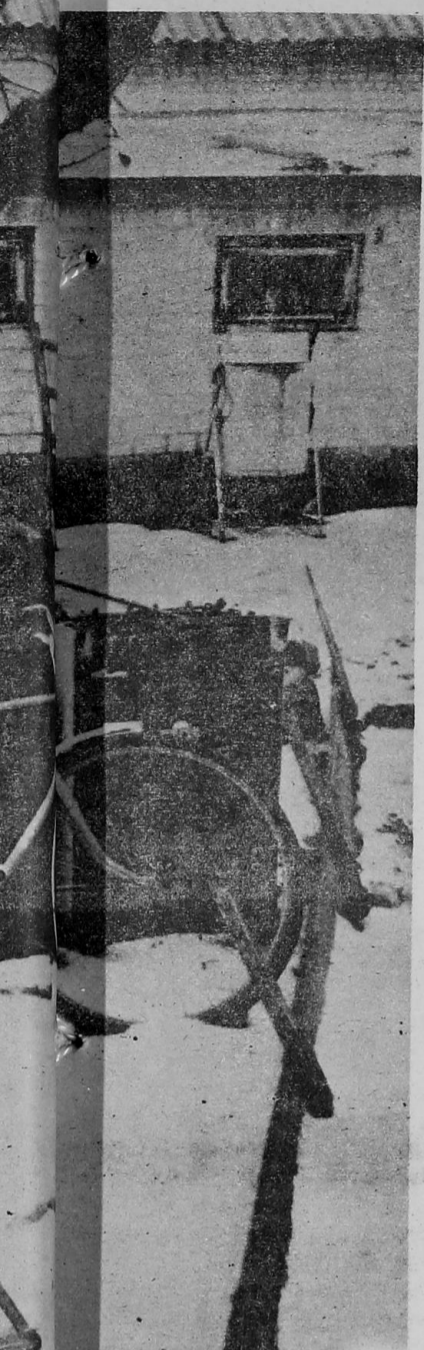
rękę”...

Wystarczyło więc, by pro- o interes dzący zebranie i sekretarz o odczyt podpisali protokołu, bo... „W unieważnienie głosowania nieprawdziwy, wał o podz tempo obrad było za szybkie” zawrzało. P

NIE USTĄPIMY!

Prezesi zdecydowali się zwęę nad proj- łać kolejne zebranie w gru- jest dem niu, nie zważając na wymo- rozmawia formalne. Nikt nie wnosil emy. Panow- unieważnienie zgromadzenia zicie, że ch przepisowym terminie jedne- majątek? miesiąc. Sala podzieliła się po gospodar- dwa obozy: przy jednym sto- ac. Walczyli siedzieli prezesi, przy drugiz mamy z „- spółdzielcy. Mimo zarzut

Likwidator WZGS apelowskiiego („pr- o rozsadek i poszanowah- struktur, uchwał poprzedniego zgrom- encji w ha dzenia. Prezesi wybrali własn- projekt komisję wniosków. Uchw- edstawiciele ona, że zebranie jest kontynu- na oddanie acją tego listopadowego. Spr- przy majątku ciał wyraził zarówno prawni- wysokości d Mirosław Rutczyk jak i przewartości wn- stawiciel ministerstwa. Prezdzielców w



ARK UHWAŁA ANIE...

powiadali, że chodzi im „je-
pro... o interes rolnika”.
arz... o odczytaniu wniosku
... „W... nieważnienie poprzednich
ziwy... wał o podziale majątku w
bkie”... zawrzało. Przedstawiciel GS
Y!... mechanowcu bronił prezesów:
... nie mieliśmy czasu na dys-
ię zwę... nad projektem uchwały.
y gruc... jest demokracja i mo-
wymot... rozmawiać tak długo, jak
nosil... my. Panowie Posłowie, czy
zenia... zicie, że chcą zabrać nam
jedne... majątek? A tu trzeba my-
a się... po gospodarsku. Nie kombi-
m sto... wać. Walczyliśmy z komuną,
drug... z mamy z „Solidarnością”?
limo... zarzutów posła Kra-
pelow...skiego („prezesi bronią sta-
nowah... struktur, boją się kon-
zgro...encji w handlu”), odczy-
wła... projekt nowej uchwały.
chw... przedstawiciele GS-ów godzili
onty... na oddanie spółdzielniom
. Spry... majątku WZGS, jedynie
praw... wysokości dwu i półkrot-
i przew... wartości wniesionych przez
Prez...dzielców wkładów. Resztę

GS-y oddawaty... Bierzawę.
Dom Handlowy w Grajewie i
Zakłady Mięsne w Wysokiem
Mazowieckiem, które miały stać
się własnością spółdzielni pracy,
zostawiono w gestii miejscowych
GS-ów.

Wśród krzyków oburzenia
przyjęto wnioski komisji.

– Prawo może się zmienić,
a my będziemy mieć uchwałę
i nie ustąpimy. Nie oddamy
za darmo naszej własności
– argumentował „stół” preze-
sów.

Likwidator WZGS powtó-
rzył: „Podjęto bezpodstawną
uchwałę, niezgodną z ustawami
sejmowymi” (– sejm też się
zmieni – zamruczał któryś z
prezesów). Na zakończenie ze-
brania Hilary Karwowski roz-
dał projekt umów, dotyczących
przekazania majątku spółdziel-
niom pracy.

AS W RĘKAWIE?

Spółdzielcy czekają na szyb-
kie rozwiązanie. Tadeusz Sa-
dowski, prezes GS w Graje-
wie: – Mamy udział w majątku
spółdzielni. Nowe spółdzielnie
mogą splajtować lub sprzedać
swoją majątek. Może więc lepszy
byłby podział 49 – 51 proc. dla
GS-ów?

Zenon Gawkowski – prezes
Spółdzielni Pracy „Rolnik”: –
Chcemy pracować na siebie,
bez płacenia haraczu centrali.
Powstanie takich spółdzielni to
początek prywatyzacji. Uchwała
podjęta przez prezesów na grud-
niowym posiedzeniu jest niere-
alna. W naszym przypadku,
przekazany majątek wynosiłby
około 100 mln zł. Żaden bank
nie da pożyczki instytucji, ma-
jącej tak śmiesznie małe pienią-
dze. Jestem jednak optymistą i
mam nadzieję rozpocząć pracę
zgodnie z prawem.

Hilary Karwowski, likwida-
tor WZGS: – Jestem przekon-
nany, że od 1 stycznia zaci-
zną działać spółdzielnie pracy.
To nieodwołalne. Przekazanie
majątku, w ustalonej propor-
cji 70 proc. odbędzie się
po sporządzeniu i weryfika-
cji rocznego budżetu. Uchwały
prezesów są nieważne i nie
biorę ich pod uwagę. Po pro-
stu każdy ciągnie w swoją
stronę. Są GS-y, które mo-
głyby samodzielnie kupić Za-
kłady Mięsne (np. bogaty GS
w Nowogrodzie); są takie,
które skorzystałyby na sprze-
dazy naszego majątku np. biu-
rowca WZGS. Ustawa sejmowa
choć ma pewne niedociągnię-
cia jest obowiązującym doku-
mentem i nie będzie od niej
odstępstw.

A prezesi jednak czekają.
Zdaniem niektórych mają je-
szcze asa w rękawie...

TAJEMNICZE NAZWY

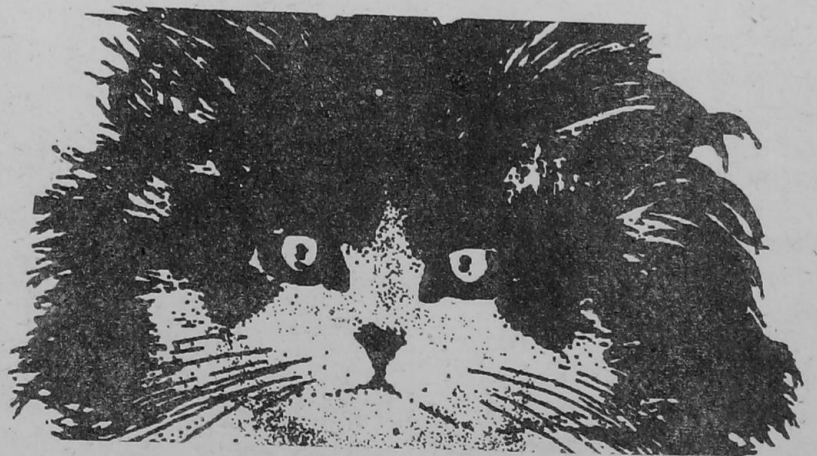
„Placki”, „racuchy”, „pępuhy”, „kartoflaki” i „flince” – tak różnie nazy-
wają mieszkańcy gminy Kolno potrawę ze smażonych tartych ziemniaków.
Najczęściej, bo aż w 15 wsiach (Kielcach, Tyszkach Wędołowie, Tyszkach
Łabnie, Czernicach, Wyknie, Niskowiznie, Kozikach, Olszynach, Kowalewie,
Glinkach, Truszkach, Kielcach Kopkach, Brzozowie, Rupinie i Wincencie)
występuje nazwa „placki”. Dość często, bo mieszkańcy siedmiu miejsc-
owości (Gietek, Zaskrodzia, Zabiela, Wykna, Lachowa, Kumelska i Filipek
Wielkich) używają określenia „racuchy”. W Koźle, Borkowie i Jankowie
ziemniaczane placki występują jako „pępuhy”. Natomiast w Czerwonym,
Łosewie i Rydzewie znane są „kartoflaki”, które w Danowie i Okunowie
ochrzczone „flincami”.

To wszystko udowodniła Barbara Dziuba. Jej koleżankę, Dorotę Łojewską,
interesowało jak w gminie Kolno określa się kawałek chleba. Dowiodła
ona, że powszechnie występuje nazwa „glonek”, używana jest przez
mieszkańców osiemnastu wsi. Prawie równie często jest w użyciu „kromka”.
Określenie „pajda”, choć wcale nie brzmi obco, zarejestrowała w czterech
wsiach (Borkowie, Wyknie, Czernicach i Glinkach), a „skibka” nazywa się
kawałek chleba w trzech miejscowościach (Gietkach, Kozikach Olszynach
i Czerwonym). Pojedynczo zaś wystąpiły nazwy: „skraicka” (w Kielczynie
Starym), „skrajka” (w Gietkach) oraz „glonecek” (w Niskowiznie).

Słownictwem gwarowym występującym na terenie gminy Kolno interesują
się również Sylwia Prześniak i Bożena Popkowska. Badają one słownictwo
tematycznie związane z obróbką lnu. Sylwia analizowała nazwę deseczki,
którą podczas przedzenia przyciska się nogą. Udowodniła, że słownictwo jest
bardzo zróżnicowane pod względem leksykalnym i słowotwórczym i że w
badanej gminie na określenie deseczki używa się aż 11 nazw. Najczęściej, w
środku i na północy gminy występuje nazwa „pedał”. Obok niej, pojedynczo
wystąpiły inne określenia: „następek” (w Truszkach), „klapa” (w Brzozowie),
„chłapac” (w Danowie), „deska” (w Kielcach Kopkach) i „deptak” (w
Lachowie, Koźle i Zaskrodziu). We wsi Koziki Olszyny badająca zanotowała
nazwę „stopek”. Na południu gminy we wsiach: Gietki, Niskowizna, Łosewo,
Janowo, używa się określenia „tręt”.

„Wręby”, „obręby”, „zręby”, „wrębki”, „fabręby”, „sznurki”, „paski”,
„pasecki” i „smatki” – to nazwy na określenie pasków płótna, z których
tką się chodniki. Zebrała je Bożena Popkowska. Udowodniła, że największe
zróżnicowanie językowe występuje w północnej części gminy, a na obszarach
centralnych jest bardziej jednolite.

Sylwia Prześniak, Barbara Dziuba, Dorota Łojewska i Bożena Popkowska
są studentkami WSP w Olsztynie Oddziału Zamiejscowego w Łomży.
Badanie językoznawcze prowadzą pod kierunkiem dr Henryki Sędziak.
Zebrany i opracowany przez nie materiał leksykalny wzbogaci „Atlas gwar
Mazowsza i Podlasia”. (M.T.)



Jestem kobietą, ale mężczyźni nigdy mnie nie pociągali. Może miałam w życiu pecha? Ilekroć poznałam jakiegoś faceta – najczęściej cierpiałam. Garnęli się do mnie zwłaszcza sadyści. Byłam ich ulubionym przedmiotem do maltretowania. Znienawidziłam wszystkich. Zresztą, tę nienawiść wyniosłam chyba z rodzinnego domu. Ojciec zawsze znęcał się nad matką. Postanowiłam, iż życie ułożę sobie inaczej. Nie udało się. Na początku pierwszy błąd: małżeństwo. Rozpadło się po kilku miesiącach. Z tego związku mam jednak pamiątkę: wspaniałego syna. Piotra.

Potem było kilka przygód równie nie udanych.

Kilka lat temu zorganizowałam w domu przyjęcie. Przyszło trochę znajomych, którzy przyprowadzili swoich znajomych. Zabawa była przeciętna. Znow jakiś sadysta próbował mnie uwieść. Tym razem ja strzeliłam go po gębę. Zresztą od jakiegoś czasu zauważyłam w sobie istotną zmianę: zaczęły fascynować mnie kobiety. Przeglądałam pisma z roznegliżowanymi dziewczynami, porównywałam ich ciała do swojego, ich piersi do moich. To mnie w dziwny sposób podniecało. Co więcej: za dziewczynami zaczęłam oglądać się na ulicy. Są takie ładne, zgrabne. Fascynujące. Szkoda, że nie urodziłam się mężczyzną. Coraz częściej miewałam erotyczne sny. Pieściłam w nich ciała pięknych kobiet. I one dotykały mnie. Dziwne ukojenie. W tych snach przeżywałam chyba orgazmy. Budziłam się mokra i podniecona. Myślę, że ten pociąg do kobiet miałam ukryty gdzieś w podświadomości.

Pamiętam dzieciństwo. Na naszym podwórku mieszkała Hanka. Z nią właśnie zdobywałam pierwsze erotyczne doświadczenia. Miałam może dziesięć, dwanaście lat. Spotykałyśmy się u niej w domu, podczas nieobecności rodziców. Wówczas rozbierałyśmy się do naga, całowałyśmy i pieściłyśmy swoje piersi. Latem kochałyśmy się w lesie. Kiedyś, pamiętam, weszłyśmy nawet w żyto. Odwiedzałyśmy czasami łaźnię miejską. I tam pod prysznicem... Było rozkosznie. Ba! O Hankę stałam się nawet zazdrosna. Ona robiła to z wieloma dziewczynami z naszego podwórka. Dzisiaj mieszka w Szwecji, ma wspaniałego męża. Nie może mieć dzieci. A ja? Nigdy nie przypuszczałam, że te pierwsze, dziecięce doznania erotyczne, odezwą się we mnie po kilkunastu latach. Jestem lesbijką? Byłam lesbijką od urodzenia? Nie wiem. Ale na pewno to wszystko tkwiło we mnie gdzieś

MIŁOŚĆ MOJA NAJWIĘKSZA

Z żadnym mężczyzną nie było mi tak dobrze, jak właśnie z Heleną.



w podświadomości, głęboko.

Wracam do przyjęcia w moim domu. Znajomy przyszedł z pewną uroczą, młodą dziewczyną, młodszą ode mnie o pięć, sześć lat. Kiedy już wszyscy wyszli Helena została. Nie miała dokąd pójść, była z innego miasta. – Nie ma sprawy – powiedziałam – przenocuj u mnie. – W końcu mieszkanie mam spore (syna Piotra, na czas imprezy, odesłałam do mojej matki).

Rozmawiałyśmy długo. Taka wzajemna spowiedź. Helena ze swoimi problemami. Ja ze swoimi. Alkohol trochę szumiał w głowie...

Pościeliłam jej w innym pokoju. Położyłam się spać. Po kilkunastu minutach przyszła. Do mojego łóżka. Nawet nie wiem, jak to się wszystko zaczęło. Czy ona mnie, czy ja ją... W każdym bądź razie przeżyliśmy upojną noc. Nigdy, z żadnym mężczyzną nie było mi tak dobrze jak właśnie z Heleną. Dała mi to, czego nie dał żaden facet: czułość, spokój, namiętność. Po raz pierwszy przeżyłam tak silne doznanie. Kochałyśmy się całą noc. Nad ranem Helena wyznała, iż nie byłam jej pierwszą dziewczyną. Powiedziała wprost: „jestem lesbijką, mam kochankę. Teraz moją kochanką będziesz ty!”

Przeprowadziła się do mnie. Piotr oczywiście niczego się nie domyślał. Dla niego Helena była po prostu zwykłą ciocią. Nocą, gdy zasypiał, spotykałyśmy się w moim pokoju. Nie były to jednak chwile spędzone wyłącznie na wzajemnych pieścizotach. Potrzebowałyśmy siebie; psychicznie.

Razem prowadziłyśmy dom. Było cudownie. A ja ją po prostu kochałam. W jej obecności czułam się bezpieczna. Wiedziałam, że nigdy mnie nie skrzywdzi, nie obrazi. I tego właśnie brakowało mi przez całe życie. Miłość między kobietami jest naprawdę piękna. Jest subtelna. To coś jak mgła, której pochwycić nie można, która się ulatnia, by za chwilę pojawić się ponownie.

Taką właśnie mgłą była dla mnie Helena. Przeżyłyśmy ze sobą pięć lat. Potem tragiczne rozstanie. Tragiczne dla mnie. Helena po prostu odeszła. Odeszła do innej. Dziś nie wiem gdzie jest, co robi. A ja? Cóż, ciągle na nią czekam. Ciągle ją kocham. Nie, nigdy więcej nie byłam z żadną kobietą. Nie miałam odwagi zaproponować którejkolwiek. Mam prawie czterdzieści lat i całe życie skupiałam na wychowaniu Piotra.

Unikam mężczyzn. Nienawidzę ich. Może jeszcze kiedyś przeżyję znowu tak silną namiętność, ale już z inną kobietą. A może będzie to Helena?

MONIKA

SUKCES

TEATRU

Z ŁOMŻY

Barbórkowe Spotkania Teatralne w Dąbrowie Górniczej rozpoczęły przegląd najciekawszych spektakli roku. Jest to obecnie jedyna impreza teatralna finansowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Organizuje ją Towarzystwo Kultury Teatralnej w Warszawie, partycypując również w kosztach selekcji dokonuje komisja artystyczna ZG TKT. W tym roku na festiwal przyjechało 8 teatrów z Polski i 2 teatry z Anglii i Węgier nie licząc kilku imprez towarzyszących.

Spśród prezentowanych na Barbórkowych Spotkaniach Teatralnych teatrów, Rada Artystyczna uznała za najlepsze trzy: Zespół Teatralny Społeczno-LO z Warszawy, Teatr Pantomimy z Katowic i Teatr Sivina II z Łomży, który wzbudził największy aplauz wśród publiczności i jury. Wysoki poziom artystyczny reprezentowały teatry zagraniczne. Oczywiście w każdym niemal spektaklu łatwo znaleźć maniejszy bądź większy kawałek dobrej roboty: ciekawy pomysł, interesujący repertuar, ważki problem, dobre rzemiosło aktorskie, interesujące rozwiązanie muzycznej oprawy, użycie właściwych środków wyrazu do przedstawienia treści itp.

Przewodniczący jury Lech Śliwonik stwierdził, iż wiele nowych teatrów „okryło się pancierzami scenariusza, formy, min, grymasów samozadowolenia, pychy. Jednak najważniejszą rzeczą jest wiara w teatr i spektakle z nadzieją”.

Tym wymaganiom sprostał teatr z Łomży, który w środowisku lokalnym jest mało znany. Spektakl Siviny „Miniatury” zawiera wiele pytań, które stawia się zarazem wykonawcom jak i publiczności. Spektakl traktuje o kondycji psychicznej i fizycznej człowieka. Wątpliwości, które pojawiają się w przedstawieniu niech będą momentem refleksji i wzruszeń ulotnych, nie zawsze możliwych do nazwania. Trudno przedstawić obraz całościowy spektaklu, będąc w jakimś sensie, tym mniejszym, twórcą Czarnego Teatru. Zastosowana powyżej perspektywa spojrzenia jest wyrazem prywatnych poniekąd przekonań i gustów piszącego. Nie pozostaje mi nic, jak wkrótce zaprosić Państwa na przedstawienia Siviny.

JAROSŁAW ANTONIUK

LEKARZ RADZI

Czytelniczka Grażyna C.:
- Ze wszystkich pór roku najbardziej nie lubię zimy. Proszę mi poradzić jak przetrzymać tych kilka okropnych dla mnie miesięcy.

Radzi JERZY CWALI-NA, specjalista neurolog: - Ciepło i słońce sprzyja dobremu samopoczuciu, zima z chłodem i śniegiem dla wielu osób staje się przyczyną szczególnej drażliwości, pesymistycznego nastroju, złego samopoczucia. Krótki zimowy dzień, wahania ciśnienia i temperatury, zmniejszona reakcja na bodźce zewnętrzne; wszystko to zmusza nasz organizm do adaptacji do nowej pory roku. Następuje ona powoli, ale możemy sobie pomóc. Najważniejsza sprawa to odpowiednie odżywianie i ubieranie się.

Zimą zwykle jemy więcej, tłustiej. Częściej zasiadamy przed telewizorem, mając pod ręką czekoladki. Ta pora roku sprzyja otyłości, a mniej ruchu - chorobom kręgosłupa, a następnie nerwobólom. Jedźmy więc racjonalnie i ruszajmy się. Najważniejsza zasada: jeść mało, lecz częściej. Nie wolno wychodzić z domu bez śniadania. Koniecznie trzeba wypić coś gorącego (mleko lub herbatę).

Lepiej wstać kilka minut wcześniej, niż posiłek spożywać „na jednej nodze” lub w ogóle z niego zrezygnować. Pamiętajmy też o drugim śniadaniu, by nie opychać się, po zbyt długiej przerwie, obiadem. Jedźmy mniej mięsa, ziemniaków, i cukrów. Niezastąpione są zimą owoce, soki owocowe i warzywa. Zawierają one niezbędne witaminy i sole mineralne, bez których organizm staje się mniej odporny na choroby.

Ubierajmy się stosownie do temperatury. Zarówno marznienie jak i przegrzanie są niebezpieczne i łatwo o przeziębienie z różnymi powikłaniami. Czekać na autobus nie stójmy w miejscu, praca mięśni to przecież potrzebna nam energia.

Po powrocie do domu nie zamykajmy się na cały dzień w czterech ścianach. Koniecznie trzeba zaplanować choćby krótki spacer przed snem. Właściciele psów zawdzięczają bardzo dużo swoim czworonogom. W domu gimnastykujemy się. Oczywiście, nie bezpośrednio przed snem, ale systematycznie. Rodzice mogą ćwiczyć razem z dziećmi. Będzie to bardzo dobra i pożyteczna zarazem zabawa. Oczywiście, przy pewnych schorzeniach trzeba skonsultować się z lekarzem by sobie nie zaszkodzić.

dzień. W ogóle pamiętajmy o trzymania się prosto, wzorem Murzynek i arabskich kobiet, które z taką lekkością noszą ciężary na głowie. Szczególnie trzeba przypominać o tym nastolatkom, które z reguły garbią się zarówno w szkolnej ławce jak i chodząc.

Innym „zimowym” problemem jest dla wielu osób bezsenność. Radzę zjadać lekką kolację, wypić szklankę ciepłego mleka. Wrażliwym odradzam oglądanie filmów z drastycznymi scenami, czy też lekturę o podobnej tematyce. Ciepła kąpiel i wygodne łóżko, to też ważne w zasypianiu. Ludzie zdrowi powinni spać na płaskiej, małej poduszce, na niezbyt miękkim materacu. W przypadku przedłużania się bezsenności należy zasięgnąć porady lekarza, gdyż ten stan może być skutkiem różnych chorób.

Bez stresu żyć się nie da, bez względu na porę roku. Zimą trzeba po prostu polubić. Myślę, że najlepszą terapią jej przetrzymania będzie wzajemna życzliwość, zrozumienie, uśmiech. Optymizm łatwo się udziela, więc nie załujmy sobie ludzkich gestów. Ludziom z natury zamkniętym, radzę nie dusić w sobie kłopotów. Zawsze znajdzie się jakaś zaufana, życzliwa osoba, której można powierzyć swoje smutnienie, choćby po to, by wyrzucić z siebie żal.

Człowiekowi najbardziej potrzebny jest drugi człowiek. Pamiętajmy o tym nie tylko zimą.

SERCE SZUKA SERCA

BAL

Ja w sprawie tej zimy. Droga Gizelo, czy wiesz, że nigdy dotąd nie byłem w żadnym lokalu? Na żadnym dancingu. Po pierwsze nigdy nie było czasu i tak lata leciały, a po drugie głupio samemu iść i prosić z obcych stolików do tańca. Zresztą dziewczyny przeważnie przychodzą ze swoimi partnerami. Może to był mój błąd, że nie myślałem o sobie tylko o robocie? Teraz mam wszystko: gospodarstwo, maszyny, samochód, ale nie ma ukochanej kobiety przy moim boku.

I coraz częściej przy tym całym dobytku w sercu pustota. W moim sercu smutno. I bez radości. Gdy przeczytałem (a czytam „Kontrakty” z wielką przyjemnością), że organizujecie bal dla smutnych, pomyślałem od razu że, choćby nie wiem co - przyjadę. I muszę znaleźć czas. Przy okazji okazało się, że muszę sobie kupić odpowiedni garnitur, bo ten stary chyba niemodny. Po raz pierwszy nie

pożałuję dla siebie. Zawsze bracia, siostra byli ważniejsi. Ciągłe ich spłacałem. Pomagałem. Teraz ja jestem najważniejszy, prawda?

Nie wiem jak to będzie z tymi tańcami. Bo chyba nie jestem najlepszym tancerzem. Tańczyłem tyle, co na szkolnych dyskotekach. No, ale mam nadzieję, że znajdzie się na tym balu miła dziewczyna, wyrozumiała, która mi w tym pomoże.

Gizelo, dziękuję Ci za ten pomysł.

GRZEGORZ, JAN

Dotąd nikt nie myślał o nas samotnych. Często wstydzimy się tej naszej samotności, kryjemy z nią. Nieraz udajemy, że „mamy kogoś”, opowiadamy o nim, a w rzeczywistości jest pusty pokój i telewizor.

Najgorsze są pytania „jak spędzisz Sylwestra”, albo „gdzie się bawisz w sobotę”, „na jaką idziesz imprezę”? Odpowiadam: - och, jestem zaproszona z moim chłopcem do znajomych... a potem mówię „jak było”. Przeważnie „było świetnie, bawiliśmy się do drugiej w nocy a nieraz do samego rana”. Odpowiadam też, że „mój chłopak wyjechał do Niemiec”, a po trzech miesiącach - „właśnie przyjechał”. Pokazuję buty (moje wielkie oszczędności) - zobaczcie, co mi kupił”.

Niektóre mi nawet zazdroszą takiego chłopaka. Gizelo - a Ty wiesz przecież, jaka jest prawda. Więc na ten bal przyjadę na pewno. Bez „mojego chłopaka”, bo właśnie „znowu

wyjechał”. Zarezerwuj dla mnie miejsce. Kiedy będzie ten bal? I gdzie? Czy jest już wiadomo?

BEATA

Znany jest już termin naszego Wielkiego Balu dla Samotnych. Odbędzie się w sobotę 26 stycznia br. w restauracji „Kameralnej” przy Al. Legionów 1 w Łomży. Przygotujemy wiele atrakcji i niespodzianek. Zaproszenia (ilość miejsc ograniczona), można nabyć w redakcji u pani Janiny Gawrońskiej.

Pozdrawiam Was
GIZELA

OFERTY

Mam 29 lat, jestem kawalerem średniego wzrostu. Nie nadużywam alkoholu. Chciałbym poznać dziewczynę (w wieku do 30 lat), która poważnie myśli o życiu i założeniu szczęśliwej rodziny. Lubię wieść, wszystko potrafię zrobić. Mile widziana dziewczyna, która prowadzi (lub zamierza przejąć), nieduże gospodarstwo rolne lub ogrodnicze. Może też przysłać mi swoje zdjęcie?

ZDECYDOWANY

Jestem spod znaku Raka. Mam 22 lata; wysoki szatyn o piwnych oczach, palący. Poznam wysoką dziewczynę do lat 23, myślącą poważnie o życiu, najchętniej z Łomży lub okolic, która wniesie trochę radości w moje samotne, zimowe wieczory. Zdjęcie mile widziane. Zwrot gwarantowany.

MIROSLAW

PROTEST

Mieszkańcy osiedla mazowieckiego spółdzielni „Perspektywa” w Łomży wystosowali protest do władz województwa i miasta, w którym domagają się natychmiastowej poprawy w zaopatrzeniu mieszkań w ciepłą i zimną wodę. Publikujemy fragmenty protestu:

„Jesteśmy u kresu wytrzymałości psychicznej i fizycznej. Szczególnie dotkliwy brak wody występuje w godzinach popołudniowych. Do najwyższych kondygnacji woda w ogóle nie dociera z wyjątkiem godzin nocnych. ...Przez kilka miesięcy do września br., w wyniku różnych interwencji sytuacja znacznie się poprawiła. Wprowadzono do systemu zaopatrzenia miasta dodatkowe ujęcie przy nowo budowanym szpitalu. Dlaczego ujęcie ze szpitala jest obecnie odłączone z sieci miejskiej? Kto podjął taką decyzję i dlaczego?”

Mieszkańcy osiedla domagają się podziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji na jednostki obejmujące swym działaniem poszczególne miasta. A także przyjęcie takiego programu rozwoju Łomży, w którym problem wody będzie traktowany jako najważniejszy.

Za mieszkańców podpisali: prezes Zarządu SM „Perspektywa”, Leszek Kostrzewa oraz przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni, Piotr Grabani.

NIE POLEMIZUJEMY

W „Kontraktach” nr 11/90 zamieszczono „List z Komitetu

Obywatelskiego” autorstwa Pana Adama Frączzka wraz z zachętą redakcji do zajęcia przez nas „stanowiska”.

Oto ono: Z paszkwilami nie polemizujemy. Kierując się chrześcijańskimi zasadami współżycia społecznego autorowi (i ewentualnym współautorom) wybaczymy.

Wszystkim – życzymy dobrych, coraz lepszych dni w

Nowym 1991 Roku.

HANNA CZAJKOWSKA
przewodnicząca
Komitetu Obywatelskiego
przy Oddziale
NSZZ „Solidarność”

P.s.: Od siebie załączam do przemyślenia fragment „Twierdzy” Saint-Exupery’ego, polecając gorąco (nie tylko do przeczytania) całość tej wspaniałej lektury: „ale godność nakazuje mi zabraniać polemik dotyczą-

cych ludzi. Albowiem brzydnymie ślepcy, kiedy obrzucają się wzajem wyzwiskami z powodu własnego kalectwa. Miałbym więc stracić czas wysłuchując jak szykują obelżywe słowa (...)

Kiedy więc widzę zepsutych odsuwam ich, ale nie zajmuję się nimi więcej i gdzie indziej kieruję wzrok. To nie ludzie ulegają zepsuciu. To psuje się nich człowiek”.



Rozprawa przeciwko rumuńskiemu dyktatorowi Nicolae Ceausescu i jego żonie Elenie odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Oboje oskarżeni zostali o zbrodnie przeciwko ludzkości. Notatka z procesu zamieszczona w książce Iona Pacepy „Czerwone horyzonty” zawiera fragment wystąpienia prokuratora generalnego: „Popelniali czyny, które są sprzeczne z godnością ludzką i zasadami współżycia społecznego: postępowali w sposób despotyczny i przestępczy; niszczyli naród, za którego przywódców chcieli uchodzić”.

Sąd wojskowy powołany przez nowe władze państwowe Rumunii w grudniu 1989 roku skazał ich na śmierć nie tylko za dokonanie masakry w Timisoarze i Bukareszcie, lecz również za zbrodnie popełnione w ciągu dwudziestu pięciu lat sprawowania absolutnej władzy pod szyldem komunizmu. Wyrok wykonano.

26 grudnia 1989 roku nowy, niezależny rumuński dziennik „Prawda” rozpoczął druk wspomnień Iona Pacepy. Wydawca napisał we wstępie do „Czerwonych horyzontów”: „To, co przeczytać można na kartkach

tej książki, wydaje się tworem chorej fantazji, a jednak każde jej słowo jest prawdą. Publikacja odegrała niemałą rolę w ujawnieniu oblicza dyktatury, która z diabelską przebiegłością wprowadziła w pole część światowej opinii publicznej”.

Myślę, że Rumuni czytali te

Rumunii, szefem tajnych służb.

W roku 1978 opuścił Rumunię. Szwadronom śmierci wysłanym przez Ceausescu nie udało się odnaleźć uciekiniera, ukrytego w USA, a był on przecież wówczas najwyższym rangą zbiegiem, jaki kiedykolwiek przedostał się na Zachód z

W Polsce pierwsze wydanie dzienników Iona Pacepy ukazało się w 1990 roku. Otrzymaliśmy książkę, która przerażała i pozwala zrozumieć, jak dalece dyktator posunął się przeciwko własnemu narodowi, jakie perfidne stosować metody, aby zniewolić człowieka. W pamięci wielu Polaków książka ożywi zapewne wspomnienia okrutnych lat czterdziestych i pięćdziesiątych zwanych eufemistycznie „okresem błędów i wpaczeń”.

Dzienniki Iona Pacepy „Czerwone horyzonty”, to nade wszystko rejestr zdarzeń. Wydał się, że autor notował to, co było najważniejsze z punktu widzenia funkcjonariusza służby wiadomościowej i... poddanego „Geniusza Karpat”. Może dlatego właśnie z kart książki wieje grozą.

JANUSZ BERNECZY

Ion Pacepa: „Czerwone horyzonty”, tłumaczyła Małgorzata Fabianowska, Wydawnictwo „TERA” przy współpracy Wydawnictwa „Bellona”, Warszawa 1990, str. 288.

KULISY KRWAWEJ DYKTATURY

jedynie w swoim rodzaju dzienniki nie bez emocji. Krew na ulicach Timisoary i Bukaresztu nie zdążyła wyschnąć. Pamięć krzywd i poniżenia była jeszcze zbyt świeża. Ion Pacepa opisał niesłychane zbrodnie, korupcję, intrygi, donosicielstwo, cały system kłamstwa i dezinformacji, tworzony na polecenie „Geniusza Karpat”. A autor wspomnień – jak wiadomo – był w swoim czasie prawą ręką znieprawionego dyktatora: wiceministrem spraw wewnętrznych

tw. bloku komunistycznego.

W dziewięć lat później rumuński generał-porucznik opublikował na Zachodzie wstrząsający dokument, obnażający system komunistycznego terroru w stworzonym przez Ceausescu państwie policyjnym, wymyślonym przez Stalina i odsonił powiązania Bukaresztu z siatką międzynarodowego terroryzmu.

Czytelnicy rumuńscy czekali na opublikowanie tej książki w języku narodowym do 26 grudnia 1989 roku.

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

(4.01.1991 - 10.01.1991)

PIĄTEK

Program I

- 9.35 „Lady L” - film fab. prod. ang.;
11.10 Szkoła dla rodziców;
12.00 „Ordy” - serial animowany produkcji francuskiej;
12.30 „Józef Bem” (2) - film dokumentalny;
13.00 „Opowieści o rybach” - z filmoteki Karola Marczaka;
13.30 Galerie świata „Ermitaż” (5);
14.05 „Choroby inwazyjne zwierząt” - Agroszkola;
14.30 Język angielski (17);
15.00 MEN informuje;
15.05 Pejzaż w malarstwie polskim;
15.10 Portrety w malarstwie polskim;
15.30 Polsko-niemieckie seminarium nauczycielskie;
16.10 Video-Top;
16.20 „Ciuchcia” - dla dzieci;
17.30 Raport - przegląd wydarzeń międzynarodowych;
17.55 10 minut;
18.05 „Odbicia” - serial prod. polskiej;
19.00 Od „Kapitału” do kapitału;
19.15 Dobranoc: „Bouli”;
20.10 „Lady L” - film fab. prod. ang.;
22.00 New York, New York - reportaż;
22.30 Wiadomości wieczorne;
22.50 Studio sport: Turniej 4-ch skoczników - Innsbruck '91;
23.20 Panorama światowego sportu;
23.50 Weekend w Jedyne.
- ### Program II
- 8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
9.10 „Doktor Ewa” - serial TP;
10.15 Magazyn Telewizji śniadaniowej;
11.15 „Bagdad Cafe” - serial prod. USA;
12.50 „Crime story” - serial prod. USA;
13.40 Express gospodarczy;
14.20 Przegląd prasy;
14.30 Program publicystyczny;
15.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
16.00 „W labiryncie” - serial TP;
16.30 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego;
17.00 „Noce i dnie” (6): „Wieczne zmartwienia” - serial TP;
21.45 Sport;
21.55 „Crime story” - serial produkcji USA;
22.45 Programy regionalne;
23.05 Obrazy, słowa, dźwięki - program o sztuce;
0.30 Noc z anteną 5.

SOBOTA

Program I

- 8.35 „Ziarno”;
9.10 „Wiatrak” i filmy: „Było sobie życie” (4), „Szpik kostny” i „Superman” (1) - serial animowany prod. USA;
10.40 Na zdrowie;
11.00 Depresja - wojskowy program publicystyczny;
11.25 Telewizyjny koncert życzeń;
12.00 Z Polski rodem - magazyn polonijny;
12.30 „Flesz”;
13.00 Laboratorium - energetyka jądrowa (1);
13.30 Smak życia - program Maigorzaty Snakowskiej;
14.30 Film z wytwórni Walta Disneya;
16.10 U siebie - magazyn mniejszości narodowych;
16.40 Butik - program Grażyny Szcześniak;
17.30 „Siódemka” w „Jedyne” - francuski program satelitalny; Z kamerą wśród zwierząt - „Nosorożce”;
18.45 Dobranoc: „Opowieści Muminów”;
20.10 „Miłość i nienawiść” (1) - film fab. prod. USA;
21.50 Kontra...punkt;
22.15 Sportowa sobota;
23.05 Wiadomości wieczorne;
23.30 „Frantic” - film fab. prod. USA, reż. Roman Polański.
- ### Program II
- 13.30 Spotkania z literaturą - Ba-

- 9.15 Benny Hill;
10.40 „Cudowne lata” - serial prod. USA;
11.05 Bariery;
11.30 „Rodzina Brettów” (13) - serial prod. angielskiej;
12.30 Zwierzęta świata: „Superczule zmysły” (1);
13.00 „5-10-15”;
14.00 „Kusza” - serial prod. USA;
14.30 Reportaż - Piękne i nieznane - „Nad Krutynią” (1);
15.00 Spotkanie z Marianem Brandysem;
15.30 W kontakcie z gwiazdami;
16.30 „Strefa mroku” - serial prod. USA;
17.00 Wielka gra - teleturniej;
18.30 Benny Hill;
19.30 Publicystyka kulturalna;
20.00 Zagraniczne wojaże Poznańskiego Chóru Chłopięcego Jerzego Kurczewskiego;
21.00 Dwa + 2;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.50 „Rodzina Brettów” (13) - serial prod. angielskiej;
22.40 Przegląd muzyczny;
22.00 Rozmowy bez sekretów - Oprah Winfrey show - Bill Cosby.

NIEDZIELA

Program I

- 9.00 Teleranek oraz film z serii „Niebezpieczna zatoka” (17);
10.30 Przerwana cisza (3): „Dzieciństwo” - serial przyrodniczy prod. hiszpańskiej;
11.00 Koncert koled;
12.00 Notowania, czyli co się oplaca rolnikowi;
12.25 Telewizyjny koncert życzeń;
13.10 Notowania, czyli co się oplaca rolnikowi;
13.55 Tęczowy music-box;
14.30 Magazyn Morze;
14.30 Tele-wizjer;
14.50 W starym kinie: „Dwie Joasie” - film archiwalny prod. polskiej z 1935 r., reż. Mieczysław Krawicz, wyk.: Jadwiga Smosarska;
16.15 Szopka Noworoczna (powt.);
17.35 Tele-wizjer;
18.00 Studio sport - Turniej 4 skoczników;
19.00 Wieczorynka: „Chip i Dale”;
20.10 „Nie ma jak w domu” (2) - film prod. włoskiej;
21.50 7 dni - świat;
22.20 Sportowa niedziela;
23.30 Program rozrywkowy.

Program II

- 6.30 „Kaliber '90”;
7.00 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących);
7.35 „Nie ma jak w domu” (2) - film fab. prod. włoskiej (dla niesłyszących);
9.10 Jutro poniedziałek;
10.10 „Jeśli nadejdzie jutro” (6-ost.) - serial prod. USA;
10.55 Świat Gawędy;
11.45 Express Dimanche;
12.00 Program dnia;
12.05 Polska Kronika Filmowa;
12.15 Maciej Niesiołowski i Strausowie - transmisja nadzwyczajnego koncertu Filharmoników Krakowskich;
13.20 100 pytań do...;
14.00 Kino rodzinne: „Bracia z wyboru” (3,4) - serial prod. kanadyjskiej;
14.50 Muzyka Małego Ekranu;
15.30 Archiwum Kontaktu;
16.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspólny Rynek” (10) - „Francja” - serial dokumentalny prod. angielskiej;
17.00 Studio sport;
19.30 Publicystyka kulturalna;
20.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego - I tak minął rok;
21.00 Wrocław na antenie Dwójki;
21.45 „Jeśli nadejdzie jutro” (6-ost.) - serial prod. USA;
22.30 Uśmiech z Galicji;
23.00 Być jego żoną.

PONIEDZIAŁEK

Program I

- 13.30 Spotkania z literaturą - Ba-

- śnie;
16.10 Video-Top;
16.20 LUZ - program nastolatków;
17.35 Encyklopedia II wojny światowej;
18.00 10 minut;
18.10 „Czarne chmury” (1): „Szafot” - serial TP;
19.15 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”;
20.10 Teatr TV: Kazimierz Brandys - „Pani King”;
21.05 Rzeczpospolita samorządna;
21.35 Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej (S).

Program II

- 14.15 Konkurs 5 milionów;
15.00 Zwierzęta świata - podaj łapę;
15.30 „Capital City” (1) - serial prod. ang.;
16.30 Widziane z Gdańska - program publicystyczny;
16.45 Ojczyzna - polszczyzna: „Wiwat Poznańskie!”;
17.00 „Letnia zamiana” - film fab. prod. USA;
20.00 Auto moto - fan klub;
20.30 Seans filmowy;
21.45 Sport;
21.55 „Capital City” - serial prod. ang.;
22.50 Rozmowy o cierpieniu;
23.00 Studio im. A. Munka „Witold”.

WTOREK

Program I

- 9.35 Bal na dworcu w Koluszkach - polski film fabularny;
11.05 Przyjemne z pożytecznym;
13.30 Spotkania z literaturą: „Pamiętnik starego subiekta”;
14.05 Agroszkola: „Ciele z probówki”;
14.35 Tele-radio-komputer;
15.05 „Jedwabny szlak” (11): „Tam gdzie konie pędzą wiatr” - film dok.;
16.10 Video-Top;
16.20 Tik-Tak oraz „Misia Yogi wyprawa po skarby” (17) - dla dzieci;
17.45 Z archiwum Teatru TV: Jarosław Abramow-Newerly - „Klik - klak”;
19.15 Dobranoc: „Hej! Bundu”;
20.10 „Bal na dworcu w Koluszkach” - polski film fabularny;
21.45 Listy o gospodarce;
22.15 „Stalin” (1): „Rewolucjonista” - angielski serial dokumentalny.

Program II

- 8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
9.10 „Doktor Ewa” - film TP;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 „Miesiąc niedziel” - film fab. prod. ang.;
12.40 Film dokumentalny;
13.20 Przegląd prasy;
13.30 Dookoła świata: „Na polskim Came! Trophy”;
14.15 Magazyn ekologiczny;
14.45 Studio Aktywnej Telewizji;
15.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
16.00 W kontakcie ze światem; National Geographic - amerykański serial dokumentalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
20.00 Wrocław na antenie Dwójki;
21.45 Sport;
21.55 „Miesiąc niedziel” - film fab. prod. angielskiej, reż. Allan Kosker, wyk.: Vincent Gardenia, Hume Cronyn, Tandy Conym;
23.35 Teatr, czyli świat - z Janem Nowickim rozmawia Andrzej Żurowski.

ŚRODA

Program I

- 9.55 „Dynastia” (64) - serial USA;
10.40 Po sześćdziesiątce - program publicystyczny;
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 Przybysze z Matplanety: „Drugie danie z ryb”;
13.00 My, dorośli;
13.30 Spotkania z literaturą: J. Słowacki - „Kordian”;
14.05 Agroszkola: „Układ hamowania przyczep i ciągników”;

- 16.10 Video-Top;
16.20 Kino nastolatków: „Jeden rok w szkole” (2) - serial;
16.45 Sami o sobie - program dla młodzieży;
17.35 Biznes - program Tadeusza Jackiewicza;
18.00 10 minut;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;
18.30 Sprawa dla reportera;
19.15 Dobranoc: „Wodnik Szuwarek i jego staw”;
20.10 „Dynastia” (65) - serial prod. USA;
21.00 Studio sport - M.S. w narciarstwie alpejskim;
21.30 Racja - program publ.;
22.00 „Dr Woy” - pr. dokumentalny.

Program II

- 8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
9.10 „Doktor Ewa” - film TP;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 Film fabularny;
12.15 Film dokumentalny;
13.15 Śpiewa Stefan Zach;
13.40 Express gospodarczy;
14.20 Przegląd prasy;
14.30 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
16.00 Kontakt TV: „W kontakcie z przyrodą”;
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (6): „Czarodziejskie naboże” - australijski serial filmowy;
18.30 M.A.S.H. - serial prod. USA;
20.00 Siódemka w Dwójce - francuski program satelitalny;
21.00 Ze wszystkich stron - Philip Rosenthal z Selb;
21.45 Sport;
21.55 „W labiryncie” - serial TP;
22.25 Telewizja nocna.

CZWARTEK

Program I

- 9.10 Sto lat - magazyn ubezpieczeń społecznych;
9.20 Domowe przedszkole;
9.45 „Gliniarz i prokurator” (5) - serial kryminalny prod. USA;
10.35 To się może przydać;
12.00 Kameleon;
12.30 Kronika wydarzeń - Monachium 1939;
13.30 Spotkania z literaturą - Stanisław Wyspiański: „Wesele”;
14.05 Agroszkola - Urządzenia hydrauliczne w ciągnikach i maszynach rolniczych;
14.35 Ziemia - nasza planeta: „Co kształtuje powierzchnię Ziemi?”;
15.05 Kim być? - decyzje piętnastolatków;
15.30 Bogowie, ludzie, zwierzęta - film dokumentalny;
16.20 „Kwant” oraz film z serii „O naturze rzeczy”;
18.10 Tam, gdzie żyją tygrysy - reportaż;
18.45 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc: „Mrówka i mrówkojad”;
20.10 „Gliniarz i prokurator” (5) - serial prod. USA;
21.00 Pegaz;
21.30 Interpelacje;
22.35 Wiadomości wieczorne;
22.55 Jazz Jamboree 90.

Program II

- 8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
9.10 „Doktor Ewa” - serial TP;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.00 Film fabularny;
12.50 Przegląd prasy;
13.00 Wrocław na antenie Dwójki;
14.15 Publicystyka;
15.00 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci;
16.00 Kick boxing: sporty mieszane;
17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaszpirowskim;
18.30 „Cudowne lata” - serial prod. USA;
20.00 Rewelacja miesiąca: Camille Seaus Sans: „Samson i Dalia”;
21.00 Ekspres reporterów;
21.45 Sport;
21.55 Rewelacja miesiąca;
23.35 Rozmowy z Czesławem Miłoszem.



KOMBINAT PGR „WIZNA” W Grądach Woniecko ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ N/W SPRZĘTU

1. Ciągnik Ursus C-385, szt. 1,
cena wywoławcza - 25.975.000.-
2. Ciągnik Ursus C-355.60, szt. 7,
cena wywoławcza - od 9.100.000 do
16.930.000.-
3. Ciągnik Ursus C-330, szt. 1,
cena wywoławcza - 12.905.000.-
4. Przyczepa technologiczna T-088, szt. 2,
cena wywoławcza - od 8.200.000 do
9.400.000.-
5. Przyczepa D-47, D-43, D-35, szt. 7, cena
wywoławcza od ceny złomu użytkowego
do 5.100.000.-
6. Przyczepa D-50, szt. 1,
cena wywoławcza - 5.200.00.-
7. Przyczepa HW-6011, szt. 1,
cena wywoławcza - 6.000.00.-
8. Przyczepa T-050 M, szt. 1,
cena wywoławcza - 7.000.000.-
9. Kosiarka uniwersalna KZSH 16, szt. 4,
cena wywoławcza - od 2.000.000 do
5.100.000.-
10. Kosiarka pokosowa E-301, szt. 2,
cena wywoławcza - od 8.900.000 do
9.100.000.-
11. Agregat prądowłórczy, szt. 1,
cena wywoławcza - 4.414.000.-
12. Bączkowóz HTS-100, szt. 1,
cena wywoławcza - 6.125.000.-
13. Brona talerzowa U-240/0-2-2, szt. 1,
cena wywoławcza - 600.000.-
14. Ładowacz „Cyklop” T-214, szt. 1,
cena wywoławcza - 9.450.000.-
15. Dmuchawa T-262, szt. 1,
cena wywoławcza - 1.500.000.-
16. Przetrzęsacz-zgrabiarka Z-211/2, szt. 1,
cena wywoławcza - 715.000.-
17. Przetrzęsacz karuzelowy Z-260, szt. 2,
szt. 2, cena wywoławcza - 680.000.-
18. Kosiarka rotacyjna ZRT-165, szt. 2, cena
wywoławcza - od 3.400.000 do 4.410.000.-
19. Kosiarka rotacyjna ZRT-036, szt. 1,
cena wywoławcza - 3.100.000.-
20. Ścinacz zielonek „Orkan”, szt. 1,
cena wywoławcza - 2.600.000.-
21. Kopaczka elewatorowa KEP-2, szt. 1,
cena wywoławcza - 1.650.000.-
22. Stertnik SEG-12, szt. 1,
cena wywoławcza - 1.450.000.-
23. Pług 3-skibowy, szt. 1, cena złomu
użytkowego.
24. Koparko-spycharka PE-08, szt. 1,
cena wywoławcza - 6.453.000.-
25. Koparko-ładowarka T-174/2, szt. 1,
cena wywoławcza - 36.000.000.-
26. Samochód ciężarowy Jelcz-315, szt. 1,
cena wywoławcza - 14.200.000.-
27. Autobus Jelcz RTO-043, szt. 1,
cena wywoławcza - 17.230.000.-
28. Samochód ciężarowy Star A-28, szt. 1,
cena wywoławcza - 19.500.000.-

Przetarg odbędzie się w dniu 17 stycznia 1991 r. o godz. 10.00 w Zakładowym Domu Kultury w Grądach Woniecko.

Sprzęt można oglądać codziennie w godz. od 10.00-14.00 w Zakładzie Suszarniczym, Produkcji Zwierzęcej i Transportu w Grądach Woniecko. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień lub w dniu przetargu do kasy Kombinatu.

Zatrzeba się wycofanie sprzętu bez podania przyczyn.



**Bilety lotnicze
do USA,
Kanady
oraz krajów
europejskich**

**MOZESZ KUPIĆ W
BIURZE PODRÓŻY
„PRIMA” & „JJ”**

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 3
(klub MPIK II piętro),
tel. 435-352 i 435-525;
ul. Jurowiecka 33 (budynok
„Jedności Łowieckiej”),
tel. 752-246.

Lomża, Al. Legionów 7 (redakcja „Kontaktów”),
tel. 40-22; Wysokie Mazowieckie, ul.
Mickiewicza 1a (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48;
Zambrow, ul. Kościuszki 12.

WIZY

do RFN, Francji,
USA, Belgii, Kanady,
Wielkiej Brytanii i
innych krajów
świata

Ogłoszenia drobne

SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Pełny zakres usług specjalistycznych. Zabiegi w uśpieniu.

K-3684-0
ARKADIA - kupno, sprzedaż, wynajem: mieszkań, domów, działek. Lomża, 68-238 (8.00-15.00), 69-908 (po 15.00).

K-115-0
PŁYTKI LASTRIKO - gwarantowana jakość. Lomża, ul. Wąska 19, tel. 25-68.

K-065-00
KORZYSTNIE WYNAJMIĘS, zamienisz, sprzedasz lub kupisz mieszkanie, dom, pomieszczenie użytkowe, działkę - z naszą pomocą. „TYTAN”, Lomża, Polowa 45, tel. 64-78 lub 69-915 w dni wolne i po godzinach.

K-143-00
LASTRIKO płytki, schody, parapety Lomża, Nowogrodzka 53, tel. 68-695.

K-152-0
SPRZEDAM drut żebrowany ø 12. Zambrów, tel. 47-67 (po 16.00).

K-160-00
„CRISTINE SERVICE” oferuje nowy rodzaj usług na terenie Lomży. Zaoszczędzisz czas i pieniądze zlecając nam prace związane ze sprzątnięciem Twojego mieszkania, domu, Firmy. Lomża, ul. Konstytucyjnej 3 Maja 2, tel. 68-238 wew. 26.

K-170
SPRZEDAM Żuka (blaszak) MTZ-82. Srebrny Borek 25, gm. Szumowo.

K-173-0
KARNAWAŁ, imieniny. Jeżeli wyjście z domu uniemożliwiają dzieci, zaopiekuję się nimi. Lomża, tel. 55-11.

K-173-0
SPRZEDAM dwuteownik 180 pełnowymiarowy i dwuletnią przyczepę samobieżną T-050. Bagienice 10, poczta Przytuły.

K-177

**ZAKŁAD
OBSŁUGI
TECHNICZNEJ
SPÓŁKA PTZ**
w Łomży
ul. Poznańska 3,

zaprasza do swoich sklepów w:

ŁOMŻY ul. Krótka 12 i Kazańska 4,
ZAMBROWIE Al. Wojska Polskiego
(przy „Jubilatce”)

KOLNIE ul. Proletariacka 13.

Prowadzimy sprzedaż tylko nowego
krajowego i zagranicznego sprzętu
gospodarstwa jak: zamrażarki, lodówki,
pralki, chłodziarki do mleka, odkurzacze,
młynki do kawy, prasowalnice, roboty,
sokowirówki, sprzęt grzejny i oświetleniowy.
Prowadzimy również sprzedaż części
zamiennych. Na wszystkie wyroby zakupione
u nas świadczymy servis gwarancyjny i
pogwarancyjny.

K-62

Bilety lotnicze



**do USA,
Kanady**

**oraz krajów
europejskich**

**MOZESZ KUPIĆ W BIURZE PODRÓŻY
„JJ” & „PRIMA”**

BIALYSTOK, ul. Sienkiewicza 3 (klub MPiK II piętro), tel.
435-352 i 435-525; **ul. Jurowiecka 33** (budynek
„Jedności Łowieckiej”), tel. 752-246.
Łomża, Al. Legionów 7 (redakcja „Kontraktów”), tel. 40-22; **Wyskie
Mazowieckie**, ul. Mickiewicza 1 a (Komenda Hufca ZHP), tel. 21-48;
Zambrów, ul. Kościuszki 12;

ATRAKCYJNE KASETY

WYPOŻYCZALNIA KASET WIDEO

Łomża, ul. Kopernika 13a tel. 35-46

ZAPRASZAMY

w godz. 10.00-20.00

K-159



USA, Austria, RFN, Canada,
Benelux

WIZY
BILETY LOTNICZE -
REZERWACJA. WYCIECZKI
DO USA I TURCJI. Biuro „CROS”
Łomża, ul. Wąska 28 tel 49-82

**SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU
WIEJSKIEGO w Kolnie,**

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż
następujących samochodów, ciągnika i przyczep:

- | | |
|---------------------------------|---------------|
| 1. Star W-200, LOB-378 N | 6.910.000 zł |
| 2. Star A-28, LOB-400 N | 10.300.000 zł |
| 3. Star A-29, LOB-334 N | 8.000.000 zł |
| 4. Star A-28, LOB-766 N | 9.600.000 zł |
| 5. Star A-29, LOB-325 N | 8.000.000 zł |
| 6. Star A-29, LOB-178 N | 8.600.000 zł |
| 7. Nysa, LOB-741 N | 6.000.000 zł |
| 8. Ursus C-385, LOB-419 N | 19.600.000 zł |
| 9. Przyczepa D-47, LOP-615 U | 3.900.000 zł |
| 10. Przyczepa D-47, LOP-352 U | 4.400.000 zł |
| 11. Przyczepa D-47, LOP-081 U | 4.100.000 zł |
| 12. Przyczepa HL-8011, LOP-153U | 7.500.000zł |

Przetarg odbędzie się w dniu 17 stycznia 1991 r. o godz.
10.00. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić w kasie STW lub na konto
945239-2033-131 BS Kolno na godzinę przed
rozpoczęciem przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia
przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn.
Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Kolnie prowadzi
sprzedaż części zamiennych i części eksploatacyjnych
samochodów produkcji krajowej

UWAGA LEKARZE WETERYNARI!

HURTOWNIA ZAOPATRZENIA WETERYNARYJNEGO
posiada pełny asortyment środków leczniczych, szczepionek,
dodatków mineralnych.

CENY KONKURENCYJNE -

Ostrołęka, tel 49-48, ul. Zeromskiego 44.

K-174



**ZATRUDNIĘ
BLACHARZA
SAMOCHODOWEGO**

dobrego fachowca - bardzo
wysokie zarobki.
Łomża, tel. 28-85
(po 18.00)

K-176

KOLEŻANCE

mgr Ewie RUDA wyrazy głębokiego
współczucia w związku ze śmiercią BRATA
składają pracownicy
Urzędu Wojewódzkiego

w Łomży.

„KONTRAKTY” Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.

Redaguje: Władysław Tocki i zespół.

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna Michalczyk-
Kondratowicz, Jan Oniszczuk, Wiesław Wenderlich.

Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.

Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTOW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

DOWCIP TYGODNIA

Podczas posiedzenia Rady Ministrów, wicepremier opuszcza nagle salę obrad. Po powrocie oświadcza:

- Wybaczcie, ale musiałem przyjąć delegację rządową z podzwrotnikowej republiki Mingo-Dingo. Przywieźli nam pożyczkę w kwocie 950 dolarów, a spłatę rozłożyli na bardzo dogodnie raty.

- Dlaczego nie 1000 dolarów? - pyta minister finansów.

- Mieli 1000, ale 50 musieli odpalić celnikom, gdyż nie chcieli ich wpuścić do naszego kraju.

Do Białego Domu dzwoni Gorbaczow z pretenjami:

- Słuchaj - mówi do Busha - czy ty przypadkiem nie za dużo masz tych

konszachtów z Polakami? Brzeziński, Mazewski, papież...

- Brzeziński i Mazewski pochodzą spod Lwowa. A że nie zabraliście Wadowic, to już nie nasza wina.

W poczekalni u lekarza zebrało się kilka osób i rozpoczęła się dyskusja na temat głosowania. W pewnym momencie młody mężczyzna pyta milczącą dotąd starszą kobietę:

- Babcia, a na kogo to babcia będzie głosować?

- Chyba na Matkę Boską.

Nasz konkurs na dowcip tygodnia trwa. Dziś nagrodę za najlepszy kawał o głosowaniu otrzymuje Bolesław Karpiński z Grajewa.



jest milioner...

... a w zasadzie milionerka. W całorocznym plebiscyście czytelnickim „Kontaktów”. Później „Kontraktów”, na który wpłynęło 11 487 kuponów, główną nagrodę 1 000 000 zł wylosowała **ROKSANA SZABŁOWSKA** ze Śniadowa.

Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie Czytelników plebiscytem, redakcja postanowiła przyznać dodatkowo 10 nagród książkowych. „Dzieje sztuki polskiej” wylosowali: **EUGENIUSZ HANCZARUK** i **GENOWEFA KĘDZIOREK** z Łomży oraz **JERZY RAKOWSKI** z Poznania. Zbiór dowcipów politycznych „Zakazany wiec” otrzymują: **EUGENIUSZ BUJKO** z Łomży, **HALINA KĘDZIOR** z Moniek, **DARIUSZ OSUCHOWSKI** z Godlewa Wielkiego, **RYSZARD RYDEL** z Gołdapi, **RYSZARD SIURNICKI** z Nowogrodu, **ROMAN ŚWIERŻEWSKI** z Drewnowa i **MIECZYSLAWA ZBOROWSKA-CZUBAJ** z Grąd Woniecko.

Wszystkim uczestnikom plebiscytu dziękujemy za wspólną zabawę, a szczęśliwcom serdecznie gratulujemy.

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

Uwaga! Czytelnicy, którzy nadesłali oryginalny, wycięty z tygodnika kupon, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 zł.

Niezależnie od nagrody głównej, wśród uczestników, którzy w ciągu dziesięciu dni nadesłali wypełniony kupon, rozlosujemy „Kuchnię polską regionalną”.

**WYTNIJ!
WYŚLIJ!**

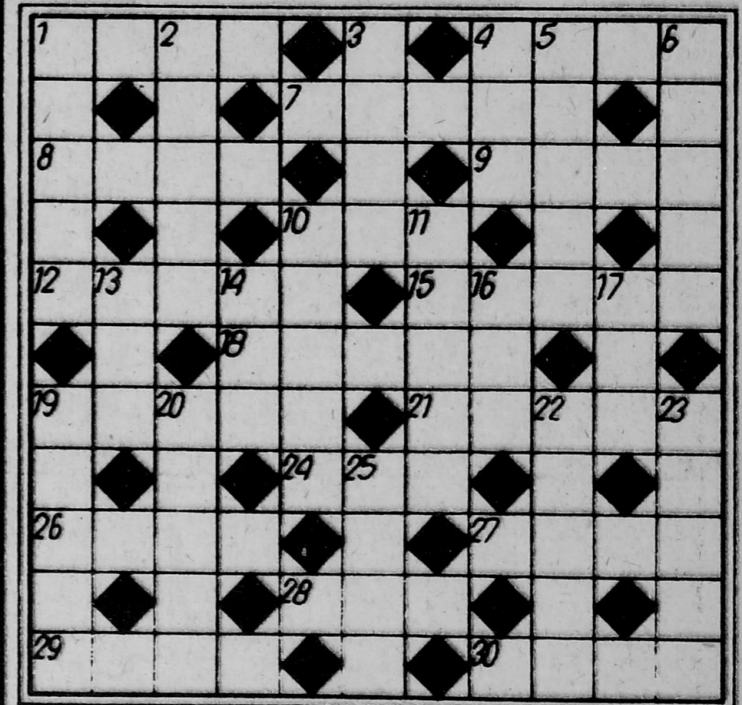
KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr.... uważam (wymienić imię i nazwisko autora, tytuł tekstu):

2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać (podać propozycję tematu):

**WYGRASZ
2.000.000 ZŁ**

NAGRODY KSIĄŻKI



POZIOMO: 1) zmysł powonienia, 4) podróż statku, 7) czyrak, 8) bazar, 9) jednostka siły, 10) ptak żywiący się padliną, 12) nieszczęście, dopust boży, 15) rzadkie imię męskie, 18) jaszczurka zwana latającym smokiem, 19) czeska stolica, 21) kompres, 24) ciemna część doby, 26) do połowu ryb, 27) pogrzebacz, 28) niepokój, obawa, 29) poczucie piękna, smak, 30) miejsce walki tenisistów.

PIONOWO: 1) preludium, 2) ktoś bliski z rodziny, 3)

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 10

POZIOMO: tępak, kier, aria, aneks, kompas, krab, kartoflanka, smak, oskoma, walka, róża, pług, szala.

PIONOWO: kino, trap, pies, kask, zima, nauos, kokos, merla, rondo, blaga, „Śląsk”, miód, kwas, Olza, kapa, mruk.

Książki wylosowali: **KONRAD CHAŃKO** (Białystok), **TADEUSZ CZARNOWSKI** (Wysokie Mazowieckie) i **ANTONI SŁABY** (Zambrów).

Wśród czytelników, którzy w ciągu dziesięciu dni nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy nagrody książkowe.

(HCL)